



KURIER Wileński

WTOREK, 1 WRZESNIA 1992 R.
Nr 170 (11939)

Ytautas Landsbergis w o. Sniečkus

SNEČKUS (ELTA). 28 sierpnia przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Ytautas Landsbergis odwiedził Sniečkus, obchodzący 15-lecie. W tym mieście energetyków mieszka ponad połowa wyborców rejonu Ignalina. W wielonarodowym osiedlu Litwinów stanowią tylko 6 proc. 90 proc. jego mieszkańców przeżyło obywatelstwo litewskie. Pierwsze spotkanie odbyło się z kierownikami przedsiębiorstw osiedla, przedstawicielami Klubu Demokratycznego. Klub ten powstał przed rokiem i zrzesza różne partie oraz ruchy, opowiadające się za niepodległością Litwy.

Na spotkaniu V. Landsbergis mówił o trudnej sytuacji energetycznej Litwy – stąd Rada Litewska w Możejkiach, jednakże krytyka, jaką powstaje podczas przechodzenia do stosunków rynkowych, dotknął też wielu rosyjskich właścicieli ropy dla Litwy. Może uda się nieco poprawić sytuację po nawiązaniu stosunków z państwami południowymi, np. Azerbejdżanem. Wszyscy muszą się uczyć oszczędności, a nie tylko producent elektryczności – miasto Snieč-

kus, stwierdził V. Landsbergis. Wiele trudności sprawiła Litwie susza. Głodu zapewne nie będzie, powiedział V. Landsbergis, jednakże może to się odbić na polityce reform w rolnictwie. Dużą pomoc Litwa otrzymuje już z zagranicy, więc nie jesteśmy samotną, opuszczoną przez wszystkich wyspą. Może być również wiele trudności o innym charakterze.

Mówiąc o zbliżających się wyborach przywódca parlamentu litewskiego odnotował, że bardzo ważna jest decyzja ludzi. Jestem przekonany, powiedział, że ludzie osiedla Sniečkus, którzy postanowili być obywatelami Litwy, aktywnie wypowiadają się na wyborach. Jako bardzo ważny dla Litwy problem, który uzyskał rangę międzynarodową, V. Landsbergis wymienił wycofanie wojsk rosyjskich z Litwy. Armia powinna wrócić do swego państwa, podobnie jak wraca z innych krajów Europy. V. Landsbergis powiedział, że jest przeciwny, iż rozumie to również prezydent Rosji Borys Jelecyn. Wcześniej też bardzo jasno wypowiedział się on w tej (Dokończenie na str. 2)

Skuodas obchodził dzień założenia

Ustytuowany nad zlewiskiem rzek Bartuwa i Luoba Skuodas w końcu tygodnia obchodził 420 rocznicę założenia. W 1568 roku Zygmunt August podarował dwór i miasteczko Skuodas staroście żmudzkiemu Janowi Chodkiewiczowi, a po 4 latach miastu nadano prawa magdeburskie. Owe czasy przypomina stojący w centrum Skuodasu pomnik, zwany przez ludzi Murowanym Krzyżem, wzniesiony własnym sumptem J. Chodkiewicza. W czasach sowieckich został on zniszczony, a po odzyskaniu niepodległości przez Litwę znowu odbudowany.

O tym i innych ciekawych wydarzeniach historycznych mówiono na zjeździe w szkole muzycznej konferencji naukowej „Skuodas: historia i kultura jego okolic”. Jubileuszowi miasta poświęcono również więcej imprez. W gmachu, gdzie w 1918 roku mieściło się pierwsze gimnazjum Skuodasu, otwarto muzeum etnograficzne, szkołę średnią nr 1 nadano imię twórcy szkoły księdza kanonika Pranciśkusa Zadeikisa, który zdziałał wiele dla ludzi regionu.

Przy dzwonnicy zabytkowego kościoła odśpiewano tablicę pamiątkową z nazwiskami fundatorów budowli i dzwonnicy.

W sobotnie południe rozpoczęła się uroczysta sesja rady rejonowej deputowanych, na której zatwierdzono odnowienie regalia miasta – sztandar i herb. Uczestniczący w sesji przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej V. Landsbergis zaproponował deputowanym, aby nie bacząc na dzień świąteczny omówić również sprawy miejscowe. Deputowani wyrazili swe zaskroszenie z powodu przebiegu prywatyzacji, przymusowo zakonserwowanych budowli, bezrobocia. Swe kłopoty przedstawił członkowie spółki rolniczej. W sesji uczestniczyli również krajan skuodaski, przewodniczący zarządu Banku Litewskiego V. Baldiśis.

W kościele św. Trójcy odbyła się Msza św., podczas której dokonano poświęcenia sztandarów i herbu. Przy Murowanym Krzyżu V. Landsbergis wręczył je merowi Skuodasu A. Tumbrotasowi.

A. PILAITIENE,
kor. ELTA

Przedstawiamy p. o. kierownika

KONSULATU
GENERALNEGO RP
W WILNIE



To stanowisko objął przed 10 dniami pan Dobiesław Rzemieniecki. Jego poprzednikiem był pan Zdzisław Kiliński, którego pierwsze i nielatwe lata pracy przypadły na początki procesów demokratycznych na Litwie. Jeszcze nie było pewności, czy w ogóle Konsulat RP tu będzie. Dzisiaj Republika Litewska jest niepodległym państwem, coraz więcej krajów nawiązuje z nią stosunki dyplomatyczne. Najbliższy sąsiad, Polska Rzeczpospolita, oprócz ambasady ma tu Konsulat Generalny, którym kierownictwo objął właśnie pan D. Rzemieniecki. Dotychczas piastował urząd wicekonsula Agencji Konsularnej we Lwowie.

Dobiesław Rzemieniecki urodził się w 1962 roku w Warszawie. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego studiował historię na Uniwersytecie Warszawskim. Jego specjalnością jest historia Rusi, zwłaszcza od XIII wieku.

Drugą pasją D. Rzemienieckiego stało się dziennikarstwo. W burzliwych latach 80 brał udział w wydawaniu niezależnej prasy, w późniejszym okresie stał się etatowym pracownikiem „Gazety Wyborczej”, prowadząc tematykę poświęconą reformie samorządowej, tworzeniu nowej władzy terenowej w RP.

D. Rzemieniecki jest żonaty, jego żona Magdalena, doktor nauk humanistycznych, jest pracownikiem naukowym Polskiej Akademii Nauk. Państwo Rzemienieccy mają półtoraroczną córeczkę Agnieszkę.

Konsul jako stały przedstawiciel swego państwa za granicą zapewnia ochronę prawną obywateli RP, przebywających w danym państwie na Litwie. Konsulat wydaje wizy, ewentualnie paszporty konsularne, a jeśli zdąży się w sąpółkolejowej ciężkiej przygodzie w podróży, zostanie napađnięty, okradziony lub zgubi dokumenty – również bez pomocy konsultatu nie obejdzie się. Zagadnienia współpracy kulturalnej i nie tylko również są w gestii Konsulatu Generalnego, którego nowy kierownik gotów jest dołożyć maksimum wysiłków, aby układać się one między Polską a Litwą jak najpomyślniej.

Jadwiga PODMOSTKOWA
Fot. archiwum

Witaj, szkolo!

Witaj pan, szkolo, w dniu 1 września! Witaj w uśmiechach dzieci i nauczycieli, witaj nam w kwiatkach – świąteczna i radośna. Niech w murach tych szkolnych królów gwar dziecięcych głosów, powaga nauki i radość zabawy!

Dziś kilkadziesiąt tysięcy dzieci w Republice przepiętą drogę szkoły, a dla nich zbudowano w tym roku 14 nowych szkół. W Wilnie w lawkach zasiadają 76 tys. uczniów w 66 szkołach. Tęgo roku w stolicy zbudowano jedną szkołę – w nowej dzielnicy Zameczek (Pilaitis). Miasto czeka też na nową szkołę w Justyniszkach, której budowę planuje się ukończyć w tym roku szkolnym. A w kilku szkołach rozpocznie, w kilku szkołach nowych dziedzinie będzie, że ta wreszcie będzie dla nich. Oj i na naszym powozowozresznie, słownym zdjęciu jest. Małgosa, której rodzice już od dłuższego czasu odbywają dyżury, która może wierząc, iż tu polski.

Z nowości szkolnych wypadają odnotować pojawienie się, czy – Polacy – jeszcze nie dostrzegali się szkoły prywatnej. Tym niemniej mamy się z czego cieszyć. Oto tego roku w Wilnie w szkołach nie polskich



nr nr 33, 39, 46, 51, 52, 55, 58 i 60 powstały w zasadzie po dwie trzy polskie klasy pierwsze oraz działają komplety klas początkowych. Zaś w szkołach nr nr 36 i 55 są też klasy średnie. To cieszy ogromnie. Widocznie jednak w końcu rodzice Polacy zrozumieli, że dziecko polskie ma się uczyć w szkole w języku ojczystym. Na życzenie szkół nr 46 i 60 chcemy zaopiniować dla swych klas początkowych zaliczenia z choreografii, zaś uczniowie od klasy ósmej wzwyż mogą sobie wybrać też klasę matematyczną. Powstanie klas profilowanych – chyba tego nam potrzeba. Pozwala one dzieciom uniknąć przeciążenia, a zarazem złączyć i rozszerzyć wiedzę z wybranego przedmiotu. Więc chyba tędy droga. Trzeba też sobie uświadomić, że w obecnych nietrywialnych czasach bardzo ważna i aktualna jest sprawa współpracy pomiędzy szkołą i rodzicami. Rodzice decydują się na wybór szkoły, muszą też być zdecydowani zarówno na pomoc jak i współpracę z nią. Dbając wspólnie o nasze dzieci, z pewnością będziemy mieli z nich pociechę.

li – ma tego roku aż jedenaście klas pierwszych. Szkoły pękają w szwach, dlatego wiele z nich klasy pierwsze ma w przedszkolu, ale i tam dzieci zdobywają należytych wiedzy.

Wiedza uczniów – to najważniejsze, co daje im szkoła. Z roku na rok zmieniają się też zasady działalności poszczególnych szkół. Właśnie tego roku Szkoła im. A. Mickiewicza wprowadziła dla swych klas początkowych zaliczenia z choreografii, zaś uczniowie od klasy ósmej wzwyż mogą sobie wybrać też klasę matematyczną. Powstanie klas profilowanych – chyba tego nam potrzeba. Pozwala one dzieciom uniknąć przeciążenia, a zarazem złączyć i rozszerzyć wiedzę z wybranego przedmiotu. Więc chyba tędy droga. Trzeba też sobie uświadomić, że w obecnych nietrywialnych czasach bardzo ważna i aktualna jest sprawa współpracy pomiędzy szkołą i rodzicami. Rodzice decydują się na wybór szkoły, muszą też być zdecydowani zarówno na pomoc jak i współpracę z nią. Dbając wspólnie o nasze dzieci, z pewnością będziemy mieli z nich pociechę.

Okres wakacyjny nie był jedynie okresem wypoczynku – trwała reorganizacja wielu szkół. Powstały samodzielne placówki polskie w Landwarowie (rej. trocki), Czarnym Borze (rej. wileński), polubownie się skończyła sprawa podziału na litewską i polsko-rosyjską szkoły w Dziewiszkach (rej. soleński). Niestety, tego roku nie udało się rozdzielić z Kamionki, pragnącym, by dzieci ich uczyły się po polsku, uzyskać zgody władz oświatowych. Ale na przyszłość rok władze rejonowe obiecały tę sprawę rozstrzygnąć. Nas jako redakcję, cieszy to, że w wielu tych sprawach w miarę swych sił również pomagaliśmy swoimi Czytelnikom.

Dziś, w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego, składamy wszystkim nauczycielom najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody, wytrwałości, zaś ich uczniom życzymy piatek, a rodzicom – polechę z dziećmi.

Janina LISIEWICZ
NA ZDJĘCIU: przy budującej się szkole w Justyniszkach Małgosa Sosna oraz Tadek Szlegiel.
Fot. Bronisława Kondratowicz

POZDRAWIAMY

Polska Macierz Szkolna na Litwie w dniu 1 września wręcza swoim nauczycielom szczytne powitalne listy w nowym roku szkolnym. Szanowni pedagodzy, kochani koleżdy – niech Wam w radości pracy przytęczać cał najżywiej – dobro naszych dzieci.

Polska Macierz Szkolna na Litwie

Vytautas Landsbergis w o. Śniećkus

(Dokończenie ze str. 1)

kwesji, wielokrotnie potwierdził swój pogląd również na przeprowadzonych spotkaniach. Spodziewam się, powiedział V. Landsbergis, że więcej zrozumienia osiągnie się również podczas spotkania z prezydentem Rosji, które ma się odbyć 8 września.

O trudnościach ekonomicznych, jakie powstały przed Ignasią Silewicią Atomową, mówił jej cykretor W. Szewald. Po porównaniu energii elektrycznej odmówił jej kupowania obwód kaliningradzki, a Białoruś znacznie zmniejszyła import elektryczności. Bardzo zmalało zużycie elektryczności również na Litwie, natomiast paliwo atomowe jednoczesnie mocno podrożało. Nie ma gdzie składować również odpadów niezwykłego paliwa atomowego. W osiedlu jest wiele nie dokończonych budów, gdyż brakuje środków. Trzeba rozstrzygnąć również losy trzeciego bloku siłowni atomowej. Przewodnicząca Związku Robotników G. Zemaitienė odnotowała, że w elektrowni należy doskonalić politykę placową, kadrów. Powstała różna spójność, nie zajmują się głównie odpierają wszelkich urzędów. Przedstawiciel Sajudisu Litwy

powiedział, że administracja elektrowni wiecieć o przyszłej kompresji etatów, przyjęła przedtem wielu nowych pracowników. Bardzo aktualny jest w osiedlu problem nauczania państwowego języka litewskiego. W tym roku do szkół litewskich przyszło wielu uczniów rosyjskich, którzy chcieliby dobrze nauczyć się języka litewskiego. Powinniśmy im stworzyć tę możliwość, gdyż w szkołach rosyjskich bardzo brakuje zawodowych lituanistów. Dla nauczycieli stosuje się ulgi, ale brakuje pedagogów, którzy przyjeżdżaliby do pracy w o. Śniećkus, stwierdziła dyrektorka szkoły litewskiej E. Telksienė.

Tylko od waszej rzetelnej pracy zależy, aby w elektrowni nie było żadnych zakłóceń, powiedział V. Landsbergis na spotkaniu ze społeczeństwem osiedla. Jesteśmy uczestnikami jednej wspólnej sprawy — przemian i reform. To ogromne zadanie, które ma rozwiązywać nasze pokolenie. Pokonałmy już wiele trudności i widz, jak dużo osiągnęliśmy, rozumieć się lepiej wzajemnie. Największą naszą wartością są dobre stosunki między ludźmi. Do tego powinniśmy ciągle dążyć, powiedział V. Landsbergis.

Mieszkańców osiedla interesują ceny i gwarancje społeczne, możliwość otrzymania ziemi. Interesowali się, kiedy zostanie wprowadzona waluta narodowa. Chcieliby oni, aby osiedlu nadano prawa miejskie. Interesowała ich również kwestia, czy możliwe będzie uzyskanie podwójnego obywatelstwa.

Tylko w zgodzie, wspierając się nawzajem i rzetelnie pracując pokonamy trudności, rzekł V. Landsbergis. To zaś, jak dużo może zdziałać jeden człowiek, udowodnił przybyły tu wiosną tego roku ksiądz Vytautas Rapalski, który skłód młodziem różnych narodowości. W tym miesiącu rozpoczyna on budowę pierwszego kościoła w osiedlu — ośrodka religijno-kulturalnego, ma zamiar zapraszać tu pisarzy, kompozytorów, intelektualistów.

Przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Vytautas Landsbergis dokonał otwarcia Festiwalu Wisąginskiego i pozdrowił jego uczestników. Na ten festiwal muzyki i tanca przybyli muzycy, śpiewacy i tancerze z krajów bałtyckich. Polscy, Rosj, Czech i Słowacy.

W spotkaniu uczestniczyli ministrowie energetyki L. Akmontas, dyrektor generalny Departamentu Narodowości H. Kobeckaitė i pełnomocnik rządu w o. Śniećkus A. Lapienis.



ROSJA POWINNA ROZWIĄZAĆ PROBLEM „TERYTORIÓW POŁOŹNYCH”

TOKIO (ITAR-TASS-ELTA). Aby udowodnić, że naprawdę wyznaczono się stalinizm, prezydent Jelcyń powinien rozstrzygnąć problem terytoriów północnych, oświadczył premier Japonii K. Miyazawa. Przywódca Rządu wezwał Rosję do zwrócenia Japonii wszystkich „terytoriów północnych”, uzasadniając to tym, że w myśl układu pokojowego Rosji i Japonii z 1955 roku zostały one w całości uznane za terytorium Japonii.

STARCIA GRUZIŃW I ABCHAZÓW

TBILISI (ITAR-TASS-ELTA). W niedzielę wieczorem trwały starcia zbrojne między wojskami gruzińskimi i formacjami Abchazji, wspieranymi przez ochotników z Kaukazu Północnego w okolicach Chabzsk. Wskazywano na groźbę wybuchu wojny zbrojnej. W mieście Gagra, prócz tego, jak zakomunikował minister obrony Gruzji Tengiz Kitowani, stanowiska gruzińskie ostrzelali z morza niezidentyfikowane okręty. Jest wielu zabitych wśród żołnierzy gruzińskich, jak też ofiar i zniszczeń w rejonach mieszkalnych.

ZYCIE PODROŻAŁO 44 RAZY

W ciągu dwóch i pół lat koszty utrzymania w Estonii wzrosły 44 razy, pisze gazeta „Estonia”. Według niej, na początku tego roku ceny w Estonii były wyższe niż na Litwie i Łotwie. Natomiast płace mniejsze. Na Łotwie w porównaniu z 1989 r. ceny i płace rosły mniej więcej w jednakowym tempie, na Litwie płace wzrosły szybciej od cen, natomiast w Estonii odwrotnie, ceny rosły czterokrotnie szybciej niż przeciętne płace. Zatem zdolność nabywczą każdego zarobionego rubla na Łotwie pozostała ta sama, na Litwie — wzrosła, w Estonii natomiast obniżyła się. W programie rządowym reformy gospodarczej nie przewidziano środków podniesienia stopy życiowej ludności.

KOMUNIKAT „WASHINGTON POST”

„Washington Post” powołując się na poinformowanego źródła, zamieszcza artykuł głoszący, że „Zaniepokojeni, iż Wielkiej Brytanii brakuje paliwa, rząd Rosji najpewniej nie wykona zobowiązania, do którego realizację programiści tworzący na wezwanie amerykańskiej administracji w Waszyngtonie i Leningradzie dotychczas nie wyprzedstawiali dowodów, że program jest realizowany”. Na podstawie doniesienia ITAR-TASS-ELTA.

POŻARY W PRZEDSIĘBIORSTWACH CHIŃSKICH

PEKIN (ITAR-TASS-ELTA). Co najmniej 11 osób zginęło, 17 zostało poważnie poparzone w wyniku pożaru w fabryce w mieście Tunhua. Jak podała agencja Sina, przyczyną tragedii było nieprzejętowanie zasad techniki bezpieczeństwa.

W innym mieście — Sien — cztery nastąpił śmiertelny wypadek na terytorium budowy. W pomieszczeniu, gdzie magazynowano materiały wybuchowe, zapaliła się instalacja elektryczna. Dwie osoby zginęły, a zwłoki jeszcze sześciu dotychczas nie zostały odnalezione.

W prowincji Kuangtung i innych nadmorskich rejonach kraju, gdzie działa wiele przedsiębiorstw prywatnych i zespołów, tylko od początku tego roku wybuchło ponad 12 tys. pożarów. Według danych statystycznych, ogółem w kraju w ciągu pierwszych sześciu miesięcy br. w wyniku pożarów zginęło ponad 900 osób.

ZAMORDOWANO PRZEDSTAWICIELA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA

NEW-DEHLY (Reuters — ELTA). W południowym stanie Andhra Pradesh na skutek wybuchu miny zginęło co najmniej siedem osób ze służby bezpieczeństwa Indii, podaje agencja United News of India.

Sprawą wybuchu jest ludowa grupa militarna, należąca do organizacji maoistowskiej, broniącej przez rząd jeszcze w maju.

Według danych policji, która ją wybuchła pod samodemdem zabita ofiara i sześć żołnierzy z sił ochrony państwa.

Wyższa szkoła wojskowa w Wilnie

30 sierpnia w Wilnie na Antokolu nastąpiło uroczyste otwarcie Wyższej Szkoły Wojskowej Ministerstwa Ochrony Kraju Litwy. Mieści się ona w dawnym pałacu Sapiehow, do którego przez długie czas wzniesienie nie miało wstępu — działała tu wyższa wojskowa szkoła radio-

techniczna ZSRR, która „przydzielali” sobie również duży obszar Antokola.

W czasie uroczystego apelu główny kapelan wojska litewskiego Amfonsas Svarinskas dołączył poświęcenia standardu wyższej szkoły wojskowej. Elewów i wykładowców pozdrowił prze-

wodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautas Landsbergis, minister ochrony kraju Audrius Butkevicius.

Na Cmentarzu Antokolskim nad grobami poległych za niepodległość elewów ślubowali, że będą wiernie służyli Litwie.

(ELTA)

Uczczono pamięć poległych

29 sierpnia br. w Zarasai (Jelezorski) obchodzono rocznicę zwycięstwa w 1919 roku nad bolszewikami na froncie litewskim. Jak wiadomo, w 1919 r. przedkto bolszewickiej interwencji razem z ochotnikami z Litwy i Łotwy walczyli również polskie jednostki. Na Placu Niepodległości powiewały flagi państwowe Litwy, Łotwy i Polski. W uroczystości bowiem uczestniczyli nie tylko żołnierze, żołnierze pogranicza, ochotnicy ochrony kraju naszej republiki, ale też goście z Łotwy i Polski. Przybyli kierownicy Ministerstwa Ochrony Kraju: minister Audrius Butkevicius, szef sztabu Ochotniczej Służby Ochrony Kraju Jonas Gečas.

O walkach Litwinów przeciwko bolszewikom w 1919 r. w Zarasai i okolicach mówili kandydat nauk historycznych Gintautas Surgailis.

Przemawiali szef sztabu „Zemissat” z miasta Daugavpils (Dyneburg) na Łotwie Janis Kamiński, pułkownik Wojska Polskiego Mieczysław Piter, przewodniczący Zarasajskiej Rady Rejonowej Pranas Gaidamavičius.

Przyśięgę ochotników i żołnierzy pogranicza odebrał minister ochrony kraju A. Butkevicius. Po złożeniu przysięgi biergośławieństwa udzielił prośbę miejscowego kościoła dziekan Vytautas Kapodis.

Na cmentarzach w Zarasai,



miasteczka Svante i Iglaine na Łotwie, gdzie pochowani są litewscy żołnierze polegli w latach 1919–1920 w walkach z bolszewikami złożono kwiaty. Pamięć ich uczczono chwilą milczenia. Delegacje litewska, łotewska i polska udały się do Daugavpilsu, gdzie posłuch na rzecz Daugava (Dźwina) trzy wieńce z zapalonymi świecami.

Na wyspie jeziora Zarasai przy ognisku odbył się żołnierski wieczorek.

Algirdas ŽIBOLIS

NA ZDJĘCIACH: zgromadzone podzwania minister ochrony kraju A. Butkevicius; przemawia pułkownik Wojska Polskiego M. Piter.

Fot autor

KABEL OPTYCZNY POŁĄCZY WILNO Z KOWNEM

Ministerstwo Łączności i Informatyki Litwy poinformowało, że 2 września w Wilnie przedsięwzięcie państwowe „Lietuvos Telekomas” oraz trzy firmy duńskie podpisa umowę w sprawie przełożenia międzynarodowej linii optycznej łączności kablowej między Wilnem a Kownem. Ze strony duńskiej umowę podpisał przedstawiciel duńskiego Telekomu (Telecom Denmark), spółek „NKT Elektronik” i „Great Northern Telegraph Company”. W południe na początku autostrady Wilno—Kowno nastąpi uroczysta inauguracja przełożenia kabla. Połączy on miasta jeszcze w tym roku. W przyszłym zaś taki kabel będzie się przekładać od granicy polskiej przez Kowno, Poniawę, Szawle do granicy łotewskiej, w 1994 r. — dalej do Kłajpedy. Analogiczną linię już się buduje w Polsce, w przyszłości — na Łotwie i w Estonii. Linie te zapewnią dobrą łączność ze wszystkimi krajami świata.

(ELTA)

SRODEK PREWENCYJNY ZAMIENTONO NA ZOBOWIĄZANIE O NIEPOUSZCZANIU MIEJSCA POBYTU

Jak zakomunikowała agencja ELTA, Prokuratura Generalna Republiki Litewskiej w sprawie karnej dotyczącej szpiegostwa na rzecz obcego państwa środek prewencyjny — aresztowanie zamienili oskarżonemu Algisowi Klimaitisowi na pisemne zobowiązanie o nieopuszczaniu miejsca pobytu. Taką decyzję podjęto z uwagi na podany we wniosku ekspertyzy medycznej stan zdrowia A. Klimaitisa.



UKF 69.05

Znad Wilni

Rozgłośnia radiowa

Radio „Znad Wilni” proponuje codziennie w godzinach 14–01 stałe audycje informacyjne, retransmisje programów Radia BBC, ogłoszenia i kursy walut, konkursy oraz następujące audycje autorskie:

- Wtorek: 1 września: 23.10 — „Jak być lubianym” — program Sabiny Gielwanowskiej.
- 24.05 — „Ślawomir, Mrozek opowiada”.
- Sroda: 2 września: 23.10 — „Co gramy? Jak gramy? To gramy?” Muzyczny program Jarosława Kamińskiego.
- 24.05 — „Godzina poezji” — wiersze.
- Czwartek: 3 września: 23.10 — „Otwarty telefon” — program Edmunda Stenglera.
- 24.05 — „Złota myśl pod poduszką” — aluzje Oscara Wilde’a.
- aluzje Michaela Jac
- Piątek: 4 września: 23.10 — Portret artysty — „Znad Wilni”.
- 24.05 — „Znad Wilni”.

SPORT

Rekord. Wprost zadziwia swoją formą S. Bubka. Po niepowodzeniu w Barcelonie wygrywa jeden statek po drugim. W niedzielę podczas zawodów w Padwie ustanowił on swój 31 rekord świata. Tym razem pokonał poprzedzającego go o 6 m 12 cm.

Żużel. We Wrocławiu rozegrano mistrzostwa świata w je-

ździe indywidualnej na żużlu. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza wywalczył Brytyjczyk G. Haver. Broniący barw Polski S. Lock. Dłubak uplasował się na 9 pozycji.

Kolarstwo. W Cegobrowie wystartował kolejny wyścig Okola Polki. W prologu zwyciężył przedstawiciel Litwy K. Stakonis, a pierwszy etap wygrał Polak G. Piwowarski i na wczoraj wystartował do drugiego etapu w koszulce lidera.

GOSPODARKA

Od czegoś trzeba zacząć

Wystarczy zajrzeć do jakiegokolwiek sklepu i z całą odpowiedzialnością można mówić o kryzysie w naszym przemyśle. Polski, na szczęście, nie świecą pustkami. Jak to było kiedyś. Praktycznie jest nawet pewien wybór. Są to jednak w przynajmniej części towarów zagraniczne. I to nie tylko artykuły przemysłowe, bo nawet o litkach różnej produkcji jest coraz trudniej.

Jaka jest aktualna sytuacja w naszym przemyśle? Czym się zajmuje i co robi w tej kwestii Litewskie Stowarzyszenie Przemysłowców? O tych oraz innych sprawach rozmawiam z prezydentem Stowarzyszenia Przemysłowców Mikołajem ALIEM.

— Zaczynamy od sedna.

Czy rzeczywiście z naszym przemysłem jest aż tak źle, że nie jest on w stanie na bieżąco zaspokoić nas przynajmniej w elementarne rzeczy?

— Jest bardzo źle, ale nie dlatego, że nie możemy dać własnych wyrobów, tylko dlatego, że nie są one konkurencyjne. Są drogie i gorszej jakości, a więc przegrywają z importem. Taką jest opinia ogółu. Osobiście jestem zdania, że wiele naszych wyrobów nie ustępuje zagranicznym, a nawet je przewyższa (np. wiertła kupuje nawet Japonia). Chodzą tu raczej o inną sprawę. Nasze towary po prostu często nie mają estetycznego wyglądu, a to się bardzo liczy. Ładne opakowanie, to połowa sukcesu.

Mówiąc o tej sytuacji w przemyśle, tak się uarto, że zwykle się narzeka na brak surowców, części zamiennych. Nigdzie to nie przebiega i faktycznie wszystko jest. Zakłady rzeczywiście nie mogą ich otrzymać, ale to tylko dlatego, że całkowicie nie regulował się system finansowo-płatniczy. Litwa wysyłała dużo towarów, za które nie może otrzymać pieniędzy, co z kolei sprawia, że nie może się rozliczyć z innymi swoimi partnerami. I tak powstaje zaczerwiane koło. Właśnie stąd stały spa-

dek produkcji. W ciągu 5 miesięcy zmalał on w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego o 42,6 proc. i tendencja ta nadal rośnie.

Inną przyczyną spadku produkcji jest inflacja. W związku ze wzrostem cen na surowce, energię elektryczną, ropę, podwyżką płac, koszty własne wyrobów wzrosły ponad 12-krotnie. Z powodu tych zjawisk nasze wyroby stały się po prostu niekonkurencyjne, wiele z nich pokrywa się kurzem na składach i w magazynach.

— Jakkolwiek mowa o poważnym kryzysie, zakłady jeszcze nie spłajnowały. Dzięki czemu się utrzymują?

— Trudno na to jednoznacznie odpowiedzieć, ale przede wszystkim dzięki wymianie barterowej oraz wytrwałości i obrotności kierownictwa przedsiębiorstw. Na szczęście mamy w zakładach bardzo wielu dobrych, doświadczonych dyrektorów, którzy dzięki własnemu entuzjazmowi oraz osobistym kontaktom często znajdują wyjście nawet z beznadziejnych sytuacji. Szkoda tylko, że życie im utrudniają różne ustawy, rozporządzenia, zakazy i przebiegi. Gdyby mieli więcej wolnej ręki, z pewnością sprawy znacznie szybciej ruszyłyby do przodu. Wystarczy

przypomnieć okres blokady. Wówczas rząd i parlament zwrócili się do przemysłowców z apelem, by działali zgodnie z potrzebą chwili, aby tylko pomogli jakos przetrwać. Jak pamiętamy, blokadę przeżyliśmy bez większych wstrząsów i szczytów. Paradoxy, ale dziś, gdy znów powróciliśmy do starych porządków, w wielu przypadkach mamy sytuację o wiele gorszą niż podczas blokady.

— O ile wiem, z tego właśnie powodu Stowarzyszenie Przemysłowców było nierzadko w pieńku z rządem. Czy w związku ze zmianami w rządzie dojdzie do większego wzajemnego zrozumienia i porozumienia?

— Nadzieję zawsze trzeba mieć. Nowy rząd przystąpił do pracy, wprawdzie, na krótki okres i w bardzo trudnych warunkach, ale, moim zdaniem, należy się spodziewać porozumienia, gdyż w jego skład weszli pragmatycy. Mieliśmy już rozmowy wstępne z wicepremierem B. Lubysem. W celu wyjścia z kryzysu opracowaliśmy cały pakiet propozycji z naszej strony. Będziemy rozmawiać, radzić. Myślę, że się dogadamy. Aktualnie na wókanidzie są dwie pilne kwestie: sprawa podatków, akcyzy i limitów oraz przystąpienie nieoficjalnego bezrobocia. Statystyka bezrobocia to tylko część prawdy. O wiele większe i niebezpieczniejsze jest tak zwane bezrobocie ukryte, czyli bezterminowe urlopy na własny rachunek, niepełny tydzień, a nawet dzień pracy. Przecież praktycznie to też ludzie bezrobotni.

— Wielu bezrobotnych ima się różnych środków przetrwania, często zakładając tak zwany własny biznes. W wielu wypadkach jednak jest to po prostu zwykła spekulacja: tu kupują, tam sprzedają.

— Kupno i sprzedaż to też normalny biznes, jeśli tylko człowiek płaci podatki. Inna sprawa, że nie zawsze tak jest, bo nie mamy jeszcze dobrze opracowanego mechanizmu opodatkowania, co jest bardzo ważną sprawą. W normalnie rozwiniętych krajach tak są wyregulowane podatki, że nie biją one ludzi interesu po kieszeni. Natomiast kary za uchylanie się od podatków są tak wysokie, że po prostu się nie opłacają.

— Rozumiem, że aktualnie brakuje nam nie tylko pieniędzy, dobrych ustaw, doświadczenia fachowego, ale chyba i dobrego rozeznania.

— Odnosnie doświadczenia fachowego nie chciałbym się zgodzić. Mamy dobrych fachowców. Brakuje natomiast bardzo informacji rynkowej, niuansów marketingu, koniunktury rynkowej itp. Tego wszystkiego musimy się jeszcze uczyć.

— A co się w tym kierunku robi?

— Nawiazaliśmy już bardzo rzeczowe kontakty z Konfederacją Przemysłowców z Danii. Podpisaliśmy umowę o współpracy. Ich konfederacja istnieje już ponad 150 lat. Ma więc bogate doświadczenie, tradycję i przede wszystkim bazę. W lipcu właśnie była delegacja duńskich przemysłowców i podpisaliśmy bardzo konkre-

tną umowę o współpracy. Nasze stowarzyszenie również chce utworzyć konfederację i Duńczycy obiecali nam pomóc w utworzeniu struktury, udzieleniu konsultacji. Dobre mamy kontakty ze Szwedzką Akademią Dyrektorów. Przeprowadziliśmy już wspólny kurs nauzenia menedżerów. Wkrótce nasi ludzie, około stu osób, pojeżdżą na staż do Szwecji. Szwedzi szczególnie interesują się naszą gospodarką, warunkami biznesu, wszystkimi strukturami ekonomicznymi, sposobem naszego myślenia itp. Słowem, pragną poznać swego partnera z bliska, gdyż chcą za inwestować większy kapitał.

O podobnych sprawach przeprowadziliśmy już wstępne rozmowy z Niemcami. Istnieje taka placówka jak Międzynarodowa Fundacja Rozwoju Eksportu (skrót łaciński ITC). Przyjeżdża do Wilna ich przedstawiciel z Genewy, z którym omawialiśmy kwestię wciągnięcia do programu tej Fundacji niektórych naszych zakładów. To sprawa kredytów, zamówienia na eksport. W tym celu zamierzamy obecnie przedstawić im charakterystyki naszych przedsiębiorstw. Zapoznaliśmy ich z poziomem technicznym, organizacją pracy itp. Sporo rzeczy im się w nas spodobało i sądzę, że można liczyć na pomyślność sprawy. Rozumiemy, że nie tak łatwo wyjść na rynek międzynarodowy. Początkowo można liczyć jedynie na rynek w Azji, Afryce, Ameryce Łacińskiej, ale od czegoś trzeba zacząć i wreszcie to też nie tak źle.

— Dzielę się za rozmowę i życzę nowych udanych kontaktów.

Juilita TRYK

Nie szukać winnych, lecz działać

Niesieły, ostentacyjnie niektórzy stać robią to pierwsze, bo drugie jest robić trudniej. I o tym mówił między innymi na konferencji prasowej w Departamentie Kontroli Celnej Litwy. Odybła się ona z okazji podpisania protokołu pomiędzy celnikami polskimi i litewskimi o współpracy na przejściach granicznych, wspólnym rozwiązywaniu zaistniałych problemów. A problemem tych nagromadziło się co najmniej.

Tak się już uarto, że wszystkie kłopoty powstaje na granicy zwala się na celników: drugą kolejkę na przejściach — winni są celnicy, obydne toalety — też, brak kawiarzy czy barów — to również mankament w pracy celników.

Główny celnik Litwy Kazys PEDNYCIA w końcu zidentyfikował się i korzystając z okazji, zwrócił się do dziennikarzy z apelem, aby zanim coś napiszą — przestudowali rzecz dogłębnie i ustalił: ściępien winy każdego ognia. I prawda. To, że toalety w Łazdziejach są strasznie, lecz w sprawie komory celnej, lecz władz rejonowych, celowników, Przekonał się o tym jadąc rejsowym autokarem do Warszawy. Przesłaliśmy na granicę dwie godziny tylko dlatego,

że, że żołnierze pogranicza Litwy nie nadawali się do stawianiem pieczętek do paszportów. Przynajmniej tak mówili. Jak było w rzeczy samej — nie wiadomo. Może po prostu jedli w tym czasie kolację.

I to, że drogi po obu stronach granicy są teraz w stanie budowy, co stwarza dodatkowe komplikacje — też nie jest winą celników.

Zanim przystąpić do rozmów, celnicy polscy i litewscy dokonali lustracji przejść Kalwaria-Budzisko, Seitolal-Trakiszki i Łazdziej-Ogrodniki. Wspólnie ustalili priorytety w zakresie rozwiązywania najbardziej palących problemów.

Na konferencji prasowej, która następnie się odbyła, poinformowali dziennikarzy o wynikach swych badań i o tym, co zamierzają zrobić celem usprawnienia kontroli celnej na granicach między Polską i Litwą.

Obaj główni celnicy: ze strony polskiej — Miroslaw ZIELINSKI i ze strony litewskiej — Kazys PEDNYCIA — przypomnieli obecnym, że przejścia graniczne pomiędzy naszymi krajami istnieją załedwie od paru lat. A Kraków, jak wiadomo, nie od razu zbudowano.

Obie strony wyraziły zdanie,

że prasa często sugeruje, że jakoby któraś ze stron specjalnie wstrzymywała ruch nowych przejść granicznych, aby skomplikować życie sąsiadów. Nieprawda. Obecne problemy — to dziedziczyli starych czasów, kiedy granica nie była, jak to się często deklarowało w przeszłości, gdzie dzieliła sąsiadów. Dążeniem obu stron jest nie wyszukiwanie winnych, lecz znalezienie najbardziej odpowiednich sposobów rozwiązania wszystkich dojrzałych problemów.

Sytuację komplikuje „eksplozja” handlu po obu stronach granicy. Miroslaw ZIELINSKI poinformował obecnym, że jeżeli do niedawna w Polsce było około dwustu celniców handlu zagranicznego, to teraz jest 100 tys. przedsiębiorstw parających się handlem. To samo dzieje się, być może w mniejszym zakresie, na Litwie. Przedsiębiorstwa te sprawiają sporo trudności, więc też duże znaczenie przywiązuje się do pracy służb celnych.

Obaj główni celnicy zgodzili się co do tego, że stan istniejących przejść pozostawia wiele do życzenia, ale nawet w warunkach rozbudowy dróg można pracować lepiej. Jak poinformował M. ZIELINSKI, celnicy polscy powinni przedstawić do 10 września swym władzom raport o stanie przejść z wyszczególnieniem możliwości usprawnienia wszystkich służb.

Dość mówiono o terminach otwarcia nowego przejścia granicznego na trasie Kalwaria-Budzisko. Istnieje tu spór o właściwe miejsce, a w szczególności — o właściwą drogę. Strona litewska jest już niby przygotowana do

otwarcia granicy, ale to „przygotowanie” jest pojęciem względny. Bludny służb ochrony pogranicza i celnej jest mały. Polacy nie mają na razie żadnego. Uzgodzone więc, że obie strony będą pracowały u nisono, razem. Strona litewska zarzeka polskiej, że droga dojazdowa w Polsce jest zbyt wąska, ale litewska nie jest przecież szersza, więc mogą powstać korki takie jak w Łazdziejach. O normalnych urządzeniach sanitarnych na razie nie może być mowy, więc znów powstaje wizja toalet łazdziejskich.

I mimo to, uwzględniając olbrzymie zainteresowanie Litwy w otwarciu granicy w Kalwarii, postanowiono dokonać tego aktu. Jak powiedział prezes Głównego Urzędu Cel RF M. ZIELINSKI, nie zważając na szalenie trudną sytuację finansową, Polska odda w swych inwestycjach priorytet Litwie i już obecnie przystąpiło do budowy lokalu służb pogranicza, z ekspedycją, magazynami, kasami itp. Prawdopodobnie do 1 lipca 1993 r. pierwszy etap prac zostanie zakończony i wtedy przejście zacznie działać normalnie.

M. ZIELINSKI jest smutkiem skostniał, jednak, że strona litewska piętrzy trudności wprowadzając na przejściu w Łazdziejach paratytynowy przepust samochodowy — to znaczy na jeden samochód puszczany z Polski przez granicę przypada jeden samochód z Litwy. Wdrożenie w myśl zasady: jeżeli u nas są kolejki — niech będą i u was. Departament Kontroli Celnej Litwy oczywiście tego nie wymyślił. Takie rzeczy robi się poza nim.

Na pytanie, komu będzie służyło przejście w Kalwarii i kiedy konkretnie zostanie otwarte, K. PEDNYCIA powiedział, że z „Kalwarii” będą na razie korzystały powracające puste samochody ciężarowe czaj ładowne, zapatrzone w „Carnet TIR”. Kartę taką wydaje się na podstawie konwencji międzynarodowej dla krajów-członków Międzynarodowego Zrzeszenia Przemysłowców. Litwa nie jest na razie członkiem tej organizacji.

„Carnet TIR” jest kartą dla samochodów odpowiadających europejskim warunkom technicznym, wiozących towary ubezpieczone, uprzednio sprawdzone i zaplombowane. Nie trzeba ich rewidować, wypełniać na granicy dodatkowych formularzy, dokonywać opłat. Samochody z takimi kartami jadą non stop przez granicę. Dziś już cała Europa korzysta z tego rodzaju udogodnień transportowych i wszyscy bardzo je sobie chwalą, gdyż system ten skraca znacznie czas odprawy, zmniejsza koszty transportu.

W czasie pertraktacji strona polska prosiła litewską o zmniejszenie limitu wywozu towarów tranzytowych przez Litwę. Normy te powinny odpowiadać Konwencji Nowojorskiej z 1954 r. i dotyczyć ułatwień dla turystyki. Był jednak np. z Rosją, a nie przez Litwę do Polski autokar turystyczny i wiezie 2 tys. bułek wódki, to jest to dla Polski nie tylko problem fiskalny, ale też moralny i społeczny.

Spotkanie celników zakończyło się podpisaniem odpowiedniego protokołu. Teraz układy powinny przejść do fazy placzycarządowej. Być może za miesiąc, duże „Tiry” ruszą już drogą przez Kalwarię.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

ZATWIERDZONO UMOWĘ

Rozporządzeniem rządu Republiki Litewskiej nr 842p z 26 sierpnia 1992 r. zatwierdzono umowę między rządem Republiki

Litewskiej i rządem Rzeczypospolitej Polskiej „O przejściach granicznych” zawartą 12 sierpnia 1992 r. w Warszawie.

Żołnierze z Kresów — obrońcy Westerplatte



Wśród 207 bohaterów Westerplatte — liczbą ta została zaczerpnięta z wykazu załogi obrony tego skrawka polskiej ziemi na dzień 1 września 1939 r., który w 1986 r. opracowała badaczka losów jej uczestników Stanisława Górnikiewicz z Gdańska, autorka książki „Lwy z Westerplatte” — żołnierze z Kresów. Przybyli oni na Westerplatte w różnym czasie z 5 Pułku Piechoty z Wilna, 85 Pułku Piechoty z Nowej Wilejki, 77 Pułku Piechoty z Lidy, 86 Pułku Piechoty z Łodzi. Wśród nich byli: st. strzelec Zygmunt Ziemia, plutonowy Adolf Petzelt, st. strzelec Władysław Okraszewski, strzelec Władysław Jakubiak, kapral Bronisław Perucki, strzelec Bronisław Uss, kapral Andrzej Kowalczyk — wszyscy polegli na Westerplatte. Natomiast nieznaną są losy: st. strzelca Franciszka Chichowskiego, strzelców: Józefa Nowickiego, Jana Zmitrowicza, Bronisława Korko, Antoniego Skwirkowicza, Leona Mazurkiewicza, Bronisława Michniewicza, Aleksandra Krucki, Jana Chrzczanowicza, Antoniego Łojkowicza.

Być może uda się ustalić ich dalsze losy lub nawet odnaleźć, jak to się stało w przypadku tych, którzy różnymi drogami wracali w rodzinne strony — na Białostok, do Wilna. Józef Szymonowicz zamieszkał we wsi Białudzie w rejonie lidzkim, Jan Romasz — we wsi Biała Woda w rejonie ostrowskim, Jan Hajkowicz — we wsi Szczoki w rejonie mińskim, Zygmunt Kozak — w Zubkowie koło miasteczka Iwje, Edward Niekrewicz — we wsi Pietraszki w rejonie szczuczynskim. Kapral Wiktor Bielous-Bielas z Wilenszczyzny po wielu przygodach wrócił do Wilna, potem wyjechał do Polski.

Zostały ocalone wspomnienia Edwarda Niekrewicza, Zygmunta Kozaka, Wiktora Bielousa-Bielasa.

Edward Niekrewicz: „Westerplatte. Jakże nie pamiętać! Dużo szczegółów, oczywiście, się zatarło, ale tamtych dni nikt nie potrafi wymazać mi z pamięci. W marcu 1939 roku zostałem powołany do czynnej służby wojskowej, którą rozpocząłem w 77 pp. w Lidzie. Później zostałem przeniesiony na Westerplatte, gdzie się znajdowała Wojskowa Składowa Tranzytowa. W pamiętną noc z 31 sierpnia na 1 września pełniłem dyżur przy bramie kolejowej. Gdzieś nad ranem usłyszałem strzały. A potem nastąpiła kanonada. Miałem takie wrażenie, że wszystko zaraz runie, że niebo się zmieszają z ziemią. Trudno powiedzieć, jak długo trwało ostrzeliwanie półwyspu z dział pancernika „Schleswig-Holstein”. Nasza cała załoga szybko zerwała się na nogi. Brama, na której pełniłem dyżur, zamykała jedyną bocznicę za murowaną ścianą łączącą półwysp z resztą lądu. Wyleciała w powietrze.

Przez nią i powstała w murze wyrwę wciągnęli Niemcy. Niektórzy z naszych zostali zabici i ranni. Pierwszy atak udało się jednak powstrzymać, zmusiliśmy Niemców do wycofania się. Wieczorem 1 września hitlerowcy przeprowadzili jeszcze jedno ostrzeliwanie z dział. Na jutro przeliczali samoloty.

Tak było przez siedem dni. Zresztą powiem szczerze, że teraz to wiem, iż walka trwała cały tydzień. Wówczas absolutnie się nie wiedziało — ile to dni minęło. Wiedzieliśmy tylko jedno — nie poddać się, wytrwać! Mówiono nam, że nadzieja pomoce. Nie nadchodziła jednak, niestety. Niemniej, Niemcy nie mogli zламаć naszej obrony. Próbowali podpalić las. Nie udało się. Wreszcie, gdy wyczerpała się amunicja, byliśmy zmuszeni skapitulować.

Trafiałem z kolegami do Stalagu I A. Stąd, po jakimś czasie, zabrano mnie do baura, do folwarku Schautainen w Prusach Wschodnich. Pracowałem u niego do maja 1943 roku. Zachorowałem. Gospodarz pozbył się mnie, powiedział — idź do domu. Nie wiem — jak dotarłem... Meczka to była droga. Wciąż jeszcze żyły we mnie wspomnienia naszej porażki. Wspominałem swoich towarzyszy broni — Józefa Kaczanowskiego, Jana Parwickiego — ten ostatni mieszkał na Wilenszczyźnie. Bronisława Korko, plutonowego Władysława Sobola i innych...”

Zygmunt Kozak: „Nam oczywiście nie mówiono o możliwości wybuchu konfliktu zbrojnego. Żołnierze jednak odczuwali, że coś się dzieje. Z Gdyni, gdzie byliśmy dwa tygodnie w koszarach, przerzuceno nas na Westerplatte w nocy. Zaskapiliśmy inną grupę. Otrzymałyśmy surowy zakaz strzelania. Wszystko to nie było rzytym nie do brego. Poza tym „Schleswig-Holstein”, który przybył jakoby z wizytą przyjacieli zamiast lekkiego pancernika „Koenigsberg”, nie schodził nam z oczu od świtu do zmierzchu, śnił się po nocach...”

Pierwsza salwa z pancernika „Schleswig-Holstein” w dniu 1 września 1939 roku o godzinie 4.45 nie zabiła nikogo. Pociski ciężkich dział przeleciały przez półwysp i spadły do morza. Jednak obudziła i w jednej chwili postawiła na nogi załogę Westerplatte. Gdy huknęła ta salwa, zaniepokojeni się akurat na wartowni nr 5, gdzie objęłam wartę w nocy z 31 sierpnia na 1 września.

Huraganowy ogień z pancernika trwał długo. A może trochę zatarło się poczucie czasu. Gdy uświadomiłem, że Niemcy poszli do ataku. W tym czasie znajdowałem się już wraz z kolegami w okopach. Dym i spaleniwa od wybuchów była jednak tak gęsta i gryząca, że właściwie wypędziła nas stamtąd. Od tego czasu waliliśmy na wartowni nr 2. Nieprzyjacieli podpuszczaliśmy jak najbliżej i kosiłami, go ogieńem krzyżowym. Czy czułem strach? Powiem szczerze, że tylko w pierwszych chwilach. Od-

parliśmy pierwszy atak Niemców. Wycofali się. I od razu rozpoczęła się kanonada z pancernika. I znowu atak. I tak właściwie bez przerwy w ciągu długich siedmiu dni. Brakowało nam jedzenia, zwłaszcza picia. Jesień była upalna, a walka żarliwa.

Doborowym żołdakom faszystowskim nie udało się zdobyć Westerplatte w kilka godzin, jak się spodziewali. Walczyli tam też oddziały SS, SA, ochrony wybrzeża, policjanci. Nie oczekiwano takiego oporu Polaków. Musieliśmy, niestety, skapitulować. Ale nastąpiło to dopiero 7 września około godziny 10.30, po odpardzeniu kolejnego ataku nieprzyjaciela i wyczerpaniu wszystkich realnych możliwości walki. Skapitulowaliśmy niezwykcie.

W rocznicę Września 1939

Po wywiezieniu białej flagi na naszych koszarach i uzgodnieniu warunków kapitulacji, Niemcy przez megalomanię rozkazali, do jak mamy iść. Gdy wszyscy wyszli na wskazane miejsce, Niemcy oficerowie zabrali naszych i poszli oglądać białą składnicę tranzytową, czyli właściwie całe Westerplatte. Po jakimś czasie wrócili. Nasz dowódca, major Sucharski był w czystym mundurze i z szablą, którą zwrócono mi w uznaniu dla bohaterstwa obrony Westerplatte.

Po ulicach Gdańska wieziono nas krytymi samochodami. Miejscowi Niemcy grozili nam w ślad pięściami i pałkami. Całe szczęście, że nie pędzono nas ulicami, bo na pewno nie uszlibyśmy z życiem.

Odratportowano nas do Stalagu I A koło Królewca. Stąd trafiłem do baura do majątku Friedrichsberg pod Królewcem. Następnie były inne majątki, byli inni gospodarze aż do wyzwolenia Prus Wschodnich przez Armię Radziecką. — 1 września 1939 roku po raz pierwszy od 40 lat stanął znów na ziemi Westerplatte był strzelec Zygmunt Kozak. Zaproszono go na kolejny zjazd obrońców półwyspu. Odnalazł go całkiem przypadkowo były mieszkaniec sąsiedniej wsi Żuk, który po wojnie osiedlił się w Polsce. Podczas wycieczki na Westerplatte przeczytał na pomniku obrońców nazwisko Zygmunta Kozaka. Napisał do kombatanckiej organizacji, że znał Kozaka. Podał też jego adres. W taki oto sposób został odnaleziony jeszcze jeden obrońca.

„Ze wzruszeniem stałem na ziemi Westerplatte — wspominał Zygmunt Kozak. — Przypomniałem tamte dni, swoich towarzyszy broni: Bronisława Ussę, który poległ w pierwszych godzinach wojny, Bolesława Chorbacza, swego ziomka spod Iwja, który mieszka obecnie w Polsce. Pamiętam też in-

nych, z którymi spotkałem się na Westerplatte. Było nas tutaj 103. Mieszkańcami w Gdyni. Mielismy spotkania z młodzieżą, opowiadaliśmy o tamtych dniach... Na zawsze pozostanie w pamięci to spotkanie z Polką po 40 latach. Dowiedziałem się też, że niemal w sąsiedztwie, w rejonie szczuczynskim obwodzie grodzieskiego, mieszka jeszcze jeden obrońca Westerplatte Edward Niekrewicz...”

W Stalagu I A znaleźli się również Wiktor Bielous-Bielas. Kroniki zanotowały, że od 1935 r. w wojsku był zawodowcem, na Westerplatte w stopniu kaprala. Gdy rozpoczęło się pierwsze niemieckie natarcie z 23 kolejami znajdował się w rowie strzeleckim. Był łazikiem między nimi a porucznikiem Pałakiem śledzącym w budce do wozdzenia. Niemiecka artyleria waliła z całą zaciekleścią, dookoła rwały się strzały. Porucznik zarządził odwrót do bunkra. Był ranny. Bielous mógł mu dojść do wartowni. Sam przy tym oberwał w nogę. Postrzał nie był groźny. Toteż z okien wartowni strzelali nadal do zbliżających się Niemców. Następnego dnia znowu atak. Jeszcze zacieklej. Bielous postrzelony został w lewy bok. Jednak rana nie zaważyła go od obrony, leżał tylko konając. Pozostali odpierali atak. Czwartego dnia odłamek ściał mu skórę z brody, drugi rozwalili mu, lekko raniąc palce nogi. Te obrażenia były niczym w porównaniu z gorczą kapitulacji. Porażkę traktował jako etap trwającej przecież wojny.

Toteż kiedy ze stalagu zaczęto westerplackich rozyskać na roboty do bauerów, postarali się dostać do takiego, który by mieszkał stosunkowo bliżej Wilna. Zatrudniono go w służbie granicy litewskiej. Myśl o ucieczce nie dawała spokoju, ale nie działał pochopnie, postanowił dobrze się przygotować. Zdobył cywilne ubranie, trochę żywności, pieniądze... 15 sierpnia był wolny! Tak jak może wolnym być żołnierz. Tutaj się od wioski do wioski, wędrował nocami, po dwóch tygodniach dotarł do Wilna, gdzie zetknął się z okupacyjną rzeczywistością. Postanowił wrócić do Osmarny, do rodziców. Wiedzieli, że był na Westerplatte później w stalagu. Więść, że uciekł, przyniosła dziewczyna z Armii Krajowej. Informowała, iż po dotarciu do domu ma się zgłosić do dowódcy. Rozkaz wykonał. Nadal czuł się żołnierzem. Wraz z innymi akowcami stanął w szeregu do przysięgi. Major Podhorski oznajmił: „Ciebie obowiązują ta, która już składała i pozostała wierna...”

Po operacji „Ostra Brama” trafił do Kałgi. Z więzienia pochodzących z Wilenszczyzny sowieci zamierzali stworzyć 369 pułk zapasowy, oczywiście sowiecki. Wiktor postanowił zachorować. Symulował skutecznie. Odratportowano go do Narafiminska. Dopiero później dowiedział się, że organizacja pułku skończyła się fiaskiem.

Kolejny nie złożył przysięgi. Rozbrojono ich i wywieziono do wybrzeża lasów...

W szpitalu lekarka Żydówka chciała mu pomóc i skierować pacjenta do Żytomierza, by był blisko oddziału Berlinga. Bielous jednak zamiast do Żytomierza wrócił do Wilna. Niedługo jednak cieszył się wolnością. Został aresztowany przez NKWD. Wywieziono go do Orszy. Symulował i udawał niepełnosprawnego, chodzącego o to, by nikt nie mógł go posądzić o jakikolwiek kontakt z wojskiem. Był dobrym aktorem. „Głupaka” mniej pilnowali. I z tego skorzystał. Znowu był w Wilnie. Prawie w domu, w wigilię 1944 r. Zatrwonio mu „mocne” dokumenty. Legitymował się nowym nazwiskiem: Kotwiczewski. Taki kłopot istnieć kiedyś mieszkał w Wilnie przy ul. Niemieckiej, z tym tylko, że owa ulica podczas bombardowania zmiknęła prawie z powierzchni ziemi. Ubrójony w „żelazną bursę” wyszedł do miasta. Zrobił 300 kroków i był już w rełach NKWD.

Przez dwa tygodnie siedział w więzieniu na Łukiszczach, zanim przewieziono go do obwodu archangielskiego. Wędrował od obwozu do obwozu, co tydzień do innego, a wszędzie to samo — przesłuchania, śledztwo. Był więzionym bez wyroku w Warszawie. W lutym 1946 r. został zwolniony. Ale w Wilnie już nie miał czego szukać. Przyjechał w Olszynie, podjął pracę w drogownictwie. W czasie jednej z narań w Lidzbarku Warmińskim został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Był to styczeń 1950 r., śledztwo prowadził „swoi”, rodacy. Kamali go fizycznie i psychicznie. Płakano żołdak: oficer rozkazuje mu pistoletem. drugi do przelku ledał gumowy wąż, woda eszła się z krwi. Nie w Westerplatte chodziło, lecz o to, że jako akowiec strzelał do „prawdziwych” patriotów i „sąsiadów” ków, ileż razy zastanawiał się, kiedy z nim skończy. Co z nim zrobimy? — słyszał pytanie. Napiecie sięgają zenitu. Wytrzymał 7,5 miesięcy w śledztwie, m.in. „obserwację” samego majora Światła. W sierpniu tegoż roku otrzymał wolność. W grudniu 1969 r. wręczono mu Srebrny Krzyż Wirtuti Militari nadany za obronę Westerplatte jeszcze 50 lat temu.

Tacy dobrowolni żołnierze, tym silni, czczeni moralnie obywateli z Kresów, bo na wszystkich służbach na skrawku polskiego Wybrzeża wybierano najlepszych, obronili honor polskiego oręża i zamiast przysięgających w 24 godzin przez 7 dni i nocy walczyli na Westerplatte.

Przygotował
Jerzy SURWÓŁO

NA ZDJĘCIACH: pancerz „Schleswig-Holstein” ostrzeliwuje Westerplatte; 1 września 1939 r. pracownicy Porcy Polkiej w Gdyni stoczą zaciąg walki w obronie tej placówki walczyli działami hitlerowskimi.

Fot. archiwum

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ NR 451 Z 10 CZERWCA 1992 R. O ZATWIERDZENIU PRZEPISÓW W SPRAWIE TWORZENIA, REORGANIZOWANIA I LIKWIDACJI INSTYTUCJI OŚWIATOWYCH

Wykonując uchwałę Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z 25 czerwca 1991 r. „O uprawnieniu ustawy Republiki Litewskiej o oświacie”, rząd Republiki Litewskiej postanawia:

1. Zatwierdzić przepisy tworzenia, reorganizowania i likwidacji instytucji oświaty (załącznik).
2. Ustalić, że do 1 października

ka 1992 r. niepaństwowe instytucje oświaty, utworzone bez zgody rządu Republiki Litewskiej (Ministerstwa Kultury i Oświaty) powinny otrzymać zezwolenia (licencje) na działalność w trybie przewidzianym przez wskazane przepisy.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS

Przepisy o tworzeniu, reorganizowaniu, i likwidacji instytucji oświaty.

CZĘŚĆ OGÓLNA

1. Przepisy te są stosowane wobec wszystkich instytucji oświaty i dalszego wychowania dzieci, młodzieży i dorosłych (z wyjątkiem wyższych uczelni) niezależnie od ich przynależności i form działalności.

2. Instytucja oświaty jest instytucją wychowawczą działającą stale (co najmniej 9 miesięcy w ciągu roku), organizującą proces wychowawczy zgodnie z odpowiednimi programami. Państwowe instytucje oświaty pracują według zatwierdzonych przez Ministerstwo Kultury i Oświaty albo uzgodnionych w ustalonym przez nie trybie programów wychowawczych, zapewniających wykonalność, odpowiadających standardom państwowym, i niepaństwowe instytucje oświaty — według programów opracowanych przez państwo lub samodzielnie, które w ustalonym trybie uzgadnia się z Ministerstwem Kultury i Oświaty.

PAŃSTWOWE INSTYTUCJE OŚWIATY TWORZENIE PAŃSTWOWYCH INSTYTUCJI OŚWIATY

3. Placówki przedszkolne — to szkoły-przedszkola (dla dzieci w wieku 1,5 — 6-7 lat), przedszkola (dla dzieci 3-6-7-letnich), przedszkola-złotki (dla dzieci w wieku 3-10 lat), specjalne przedszkola (dla dzieci z odchyleńmi od norm rozwoju), przedszkola wyspecjalizowane (dla umiarkowania zdrowia dzieci, udzielania pomocy w rozwoju psychologicznym, rozwijania zdolności artystycznych), państwowe małe przedszkola (dla dzieci z jednego domu). Przedszkolne placówki

wychowawcze zakłada się, przestrzegając następującego trybu:

3.1. Placówki wychowania przedszkolnego według zapotrzebowania demograficznego zakładają samorządy wyższego szczebla po uzyskaniu pisemnej zgody Ministerstwa Kultury i Oświaty;

3.2. Placówki przedszkolne zakłada się w typowych lub zaadaptowanych budynkach, jak też w budynkach mieszkalnych po uzgodnieniu pomieszczeń nadających się do opieki i wychowania dzieci oraz po uzyskaniu zezwolenia lokalnej służby higienicznej;

3.3. We wszystkich placówkach przedszkolnych liczba grup ogranicza się do 6; w grupie żłobkowej maksymalna liczba dzieci wynosi 10, w grupie przedszkolnej — 15. Maksymalna liczba uczniów w klasie przedszkolnej wynosi 24 dzieci.

4. Początkowe, podstawowe i średnie szkoły ogólnokształcące zakładają samorządy wyższego szczebla po uzyskaniu pisemnej zgody Ministerstwa Kultury i Oświaty;

4.1. Początkowe, podstawowe i średnie szkoły ogólnokształcące zakładają samorządy wyższego szczebla po uzyskaniu pisemnej zgody Ministerstwa Kultury i Oświaty;

4.2. Początkowe, podstawowe i średnie szkoły ogólnokształcące mogą być tworzone razem lub jako osobne jednostki administracyjne;

4.3. Według liczby uczniów szkoły wyszczególnione w punkcie 4.2 są pełne lub małokompletowe. Szkoła małokompletowa różni się od pełnej tym, że nie ma w niej niektórych klas albo w klasach uczy się od 5 do 12 uczniów;

4.4. Szkoły początkowe tworzone są w osiedlach i wsiach;

niezależnie od liczby uczniów;

4.5. Klasy 5—12 małokompletowych podstawowych i średnich szkół ogólnokształcących nie są łączone. W niektórych przypadkach mogą być łączone klasy 5, 6, 7—8, 10—11, gdy mają nie więcej niż 10 uczniów;

4.6. Podstawowe i średnie szkoły ogólnokształcące zakładane są z reguły w odległości nie więcej niż 10 kilometrów od siebie z uwzględnieniem warunków demograficznych i linii komunikacji publicznej.

Maksymalna liczba uczniów w klasie szkoły ogólnokształcącej wynosi 24.

Maksymalna liczba uczniów w szkole początkowej (klasy 1—4) — 400, w szkole podstawowej (klasy 1—9) — 700, w szkole średniej (klasy 1—12) — 900.

4.7. Szkoły ogólnokształcące tworzone są w budynkach indywidualnych, typowych albo zaadaptowanych dla tych placówek oświaty. Szkoły początkowe mogą być otwierane w przedszkolach i domach mieszkalnych.

4.8. Szkoły ogólnokształcące dla dorosłych tworzą samorządy wyższego szczebla. Zwykle zakładane są one jako jednostki strukturalne szkół ogólnokształcących, zawodowych. Jeżeli w mieście jest 100 i więcej uczniów, na wsi jest 80 i więcej uczniów, szkoły ogólnokształcące dla dorosłych tworzone są jako osobne jednostki administracyjne. Samodzielne szkoły ogólnokształcące dla dorosłych tworzą samorządy wyższego szczebla ministerstwa i departamenty po uzyskaniu pisemnej zgody Ministerstwa Kultury i Oświaty;

4.9. Zgłoszenia w sprawie otwarcia szkół ogólnokształcących samorządy wyższego szczebla składają w Ministerstwie Kultury i Oświaty do 1 czerwca każdego roku. Do zgłoszenia załącza się protokół oceny higienicznej szkoły średniej.

4.10. Zezwala się na założenie państwowej szkoły ogólnokształcącej, jeżeli:

4.10.1. powierzchnia pomieszczeń odpowiada normatywno pomieszczeń szkół ogólnokształcących;

4.10.2. miejscowa służba higieniczna wyraża zgodę;

4.10.3. na terytorium szkoły można założyć szkolną działkę doświadczalną, strefę gospodarczą, boisko sportowe, obliczone z uwzględnieniem liczby uczniów (albo szkoła może korzystać z boiska innej szkoły);

4.10.4. w budynku szkoły są sekcje (bloki, piętra) klasy 1—4, 5—9, 10—12 z osobnymi pomieszczeniami wypoczynkowymi;

4.10.5. są urządkowane (albo moż-

na urządzić) niezbędniejsze gabinety szkolne;

4.10.6. jest warsztat robót w metalu i drzewie;

4.10.7. są sale sportowa i aula (albo można korzystać z auli innej jednostki), stołówka, biblioteka, ośrodek zdrowia;

4.10.8. klasy, gabinety szkolne, pracownice i inne pomieszczenia są wyposażone (albo będą wyposażone) w niezbędniejsze meble, sprzęt, aparaturę, środki nauczania;

4.11. Szkoła ogólnokształcąca dla dorosłych może być założona, jeżeli spełniono wymagania punktów 4.10.1, 4.10.2 i 4.10.8;

4.12. do państwowych szkół ogólnokształcących przyjmuje się według miejsca zamieszkania. Granice terytoriów ustalają samorządy wyższego szczebla zależnie od uytuowania i typu szkół;

4.13. w niektórych przypadkach szkoły ogólnokształcące mogą otwierać Ministerstwo Kultury i Oświaty i pozostawić je w sferze własnej regulacji;

4.14. placówki specjalnego wychowania (dla dzieci z upośledzeniami fizycznymi i psychicznymi) oraz szkoły specjalne dla dzieci asocjalnych zakładają się na mocy decyzji Ministerstwa Kultury i Oświaty. Zakładane są następujące szkoły specjalnego wychowania: szkoły internatu, szkoły oddzielne klasy w szkołach ogólnokształcących. Maksymalna liczba uczniów w placówce specjalnego wychowania wynosi 280, a maksymalna (w nieważnie podano minimalną liczbę) liczba uczniów w klasach:

4.14.1. z upośledzeniem intelektualnym — 12 (5);

4.14.2. z upośledzeniem wzroku — 10 (5);

4.14.3. z upośledzeniem słuchu — 8 (3);

4.14.4. z ciężkim upośledzeniem mowy — 12 (5);

4.14.5. po paraliżu dziecięcym lub paraliżu cerebryalnym — 10 (4);

4.14.6. z różnymi upośledzeniami — 6 (4).

5. Placówki wychowania dodatkowego (samowyrazu) ośrodków, klubów, studiów, szkół artystycznych, sportowych, choreograficznych, muzycznych, krajoznawczych, turystyki i sportu orientacyjnego, młodych przyrodników, twórczości technicznej i inne podobne placówki. Two-

rzy się je przestrzegając następującego trybu:

5.1. placówki wychowania dodatkowego (samowyrazu) zakładają się z uwzględnieniem życzeń i możliwości uczniów, ich rodziców lub społeczeństwa. Zakładają je samorządy wyższego szczebla po przestawieniu Ministerstwa Kultury i Oświaty uzasadnienia powstania instytucji o tym charakterze i uzyskaniu jego pisemnej zgody;

5.2. do placówki wychowania dodatkowego (samowyrazu) zwykle przyjmowane są dzieci i młodzież w wieku 6—18 lat. Rozpocząć uczęszczanie do tych instytucji można w różnym wieku.

Minimalna liczba dzieci (młodzieży) w kołach tych placówek wynosi 5.

5.3. placówki dodatkowego wychowania (samowyrazu) dla dorosłych (ośrodków, kursów itd.) zakładane są dla kształcenia i nauki dorosłych.

Zakładają je samorządy wyższego szczebla, ministerstwa i departamenty po uzyskaniu pisemnej zgody Ministerstwa Kultury i Oświaty.

6. Szkoły zawodowe i wyższego stopnia zakładają się w celu przygotowania wykwalifikowanych robotników i specjalistów średniego szczebla. Szkoły zawodowe i wyższego stopnia zakładają się z przestrzeganiem następującego trybu:

6.1. Szkoły zawodowe i stopnia wyższego zakładają ministerstwa i departamenty, samorządy wyższego szczebla po uzyskaniu pisemnej zgody Ministerstwa Kultury i Oświaty;

6.2. zakładają się szkoły zawodowe czterech stopni:

6.2.1. pierwszego stopnia — dla uczniów, którzy nie ukończyli podstawowych szkół ogólnokształcących, jak też dla osób, które ukończyły placówki specjalnego wychowania;

6.2.2. drugiego stopnia — dla uczniów, którzy ukończyli podstawową szkołę ogólnokształcącą i chcą zdobyć zawód;

6.2.3. trzeciego stopnia — dla uczniów, którzy ukończyli podstawową szkołę ogólnokształcącą i pragną zdobyć zawód oraz uzyskać świadectwo dojrzałości;

6.2.4. czwartego stopnia — dla uczniów, którzy ukończyli szkołę średnią (otrzymali lub nie otrzymali świadectwa dojrzałości);

6.3. do szkół zawodowych i wyższego stopnia wstępuje się samodzielnie. Uczeń ma prawo wyboru zakładu nauczania, za-

(Dokończenie na str. 6.)

GOŚCIE SEKCJI LITERATÓW POLSKICH PRZY ZWIĄZKU PISARZY LITWY

W sierpniu br. na zaproszenie Sekcji Literatów Polskich przy Związku Pisarzy Litwy w Wilnie bawiła grupa literatów z Polski — członkowie Fundacji im. Anny Domańskiej-Jakubowej na czele z jej prezesem — pisarzem Władysławem Biszewskim. W skład grupy m.in. wchodził też dziennikarz, prozaik i rzeźbiarz w jednej osobie — Kazimierz Rafałik z Poznania.

Goście zapoznali się z malowniczymi zakątkami Wilna i Wileńszczyzny, pod przewodnictwem poetki wileńskiej Alicji Małachowskiej-Morki poznali zabytki historyczne naszego starego

miasta.

Literaci z Polski przywieźli i przekazali kierowniczce sekcji „Aury” (dawna „Przyjaźń”) kilkadziesiąt książek, w tym tomiki wierszy, noweli i powieści współczesne, których autorami są członkowie ogólnopolskiej Fundacji. Książki te są sprzedawane w księgarni po symbolicznych niskich cenach, zapraszamy więc naszych Czytelników do ich nabycia. Proponujemy kilka tytułów: „Kobiety jego życia”, „Scigany” — powieści Władysława Biszewskiego, „Z dala od ruchomych schodów” — tomik poezji

modeli poetki z Wrocławia Krystyny Bocheńskiej-Buczel i inne.

Współpraca członków Sekcji i Fundacji przybiera coraz wyraźniejsze kształty i jestnią pocie odwiedzą Łódź i Poznań, gdzie wystąpiła na imprezach literackich.

Jednocześnie na prośbę rzeźbiarza Kazimierza Rafałika przesyłam Redakcji do opublikowania zaproszenie do udziału w konkursie konkursu dla każdego pt. „MIŁOŚĆ”.

Aleksander SNIĘGOSZ, sekretarz sekcji Literatów Polskich przy Związku Pisarzy Litwy

Od redakcji: warunki konkursu zamieszczamy niżej.

Muzeum Etnograficzne, ul. Mostowa 7, 61-854 Poznań.

Uchonożowanie laureatów na grodzian, których fundatorami jest kilkanaście firm i instytucji, nastąpi w dniu otwarcia wystawy pozakonkursowej.

Głównym organizatorem konkursu pt. „MIŁOŚĆ” jest Rada Krajowa Robinowicz, Stowarzyszenie Twórców Kultury w Warszawie. Blizszych informacji udzieli Kazimierz Rafałik, zamieszkały w Poznaniu, telefon: służbowy — 411-681, domowy — 66-86-01.

Kazimierz RAFALIK

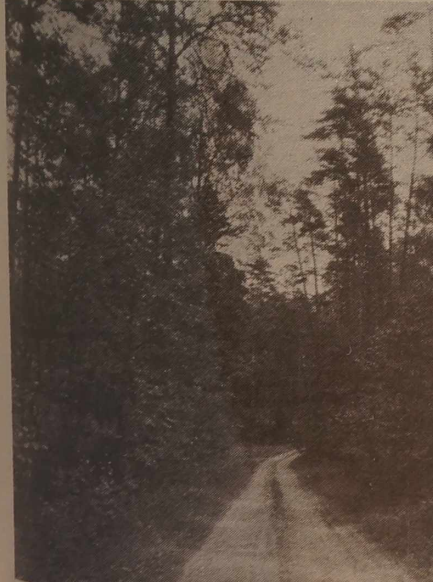
KONKURS DLA KAŻDEGO PT. „MIŁOŚĆ”

MIŁOŚĆ do drugiego człowieka do ojczyzny, swojego Boga, przyrody, książek, pieniędzy, nawet do psa, można przedstawić na obrazie olejnym, przy pomocy rysunku węglem, piórkami lub ołówkiem, pastelami, farbami wodnymi, w rzeźbach i na fotografiach, wierszem w opowiadaniu lub w każdej innej, dogodnej dla siebie, formie.

W konkursie o tak szerokiej formule może wziąć udział praktycznie każdy. Jedyny waru-

nek jest ten, by nie być specjalistą w tej akurat dziedzinie sztuki, przy pomocy której zamierza się opisać o piękne uczucie. Prozątkowski utwór literacki (może być w jednym egzemplarzu) swoją objętością nie może przekraczać pięciu stron maszynopisu, a fotografia nie powinna być mniejsza niż 18x24 cm. Natomiast ilości prac i ich rodzaje są nieograniczone.

Oznaczone godłem prace można przesyłać w terminie do 15 listopada 1992 roku na adres:



Ledna droga

Fot. J. Lewicki

Przepisy o tworzeniu, reorganizowaniu i likwidacji instytucji oświaty

(Dokończenie ze str. 5)

wodu, rzemiosła i sposobu nauki; 6.4. w grupach szkół zawodowych przewiduje się po 15–20 uczniów. Maksymalna liczba uczniów w grupie wyższego stopnia – 25;

6.5. dorośli uczą się zawodu, doskonałości i przekwalifikowują w szkołach zawodowych i wyższego stopnia mających piśmienną zgodę Ministerstwa Kultury i Oświaty na organizowanie tej działalności;

6.6. szkoły zawodowe, przygotowujące, doskonałości i przekwalifikujące dorosłych w zawodach, nie wpisanych do państwowego rejestru specjalności, zakładają ministerstwa, departamenty samorządu wyższego szczebla, po uzyskaniu pisemnej zgody Ministerstwa Kultury i Oświaty;

7. Inne zakłady oświatowe (licea, college'a, gimnazja, uniwersytety, szkoły, ośrodki kwalifikacji itd.) zakładane są z przestrzeżeniem trybu ustalonego w niniejszych przepisach dla odpowiednich instytucji oświaty.

TRYB ZAKŁADANIA PAŃSTWOWYCH INSTYTUCJI OŚWIATY

8. Zgłoszenia w sprawie założenia państwowych instytucji oświaty składają co roku do 1 czerwca (w sprawie założenia szkół zawodowych i wyższego stopnia co roku do 1 maja) w Ministerstwie Kultury i Oświaty samorządy rejonowe (miejskie), założyciele szkół zawodowych i wyższego stopnia, placówki wychowawcze i placówki (samowrzu).

W zgłoszeniach podaje się miejsce założenia instytucji, motyw założenia, początek pracy instytucji, projekt statutu instytucji albo wskazówkę, jakimi przepisami będą się kierowały, jak też programy wychowawcze albo wskazówkę, jakimi programami będzie się kierować.

2. Założyciele szkół zawodo-

wych, wyższego stopnia oraz placówek dodatkowego wychowania (samowrzu) dla dorosłych do zgłoszenia załączają: statut (przepisy) szkoły lub placówki wychowawczej, plany nauczania, programy nauczania, cenzus użytkownika w szkole lub placówce wychowawczej, wykazalec, spisy specjalistów (stanowiąc one dane dotyczące ich wykształcenia) albo warunki konkursu specjalistów, spisy pomieszczeń dydaktycznych, zaplecze dydaktyczne, zezwolenia samorządu terenowego do pracy w pomieszczeniach przeznaczonych (wydzierżawianych) w szkole lub placówce wychowawczej.

10. Ministerstwo Kultury i Oświaty po dokonaniu ekspertyzy państwowego zakładu oświatowego w ciągu 30 dni od otrzymania zgłoszenia ze wszystkimi wymaganymi dokumentami wydaje założycielom zezwolenie (licencję), zatwierdzone w rozporządzeniu ministerstwa.

W razie niezrealizowania zgłoszenia założycieli Ministerstwo Kultury i Oświaty w ciągu 30 dni od otrzymania zgłoszenia daje interesantom umotywowaną odmowę.

REORGANIZACJA PAŃSTWOWYCH INSTYTUCJI OŚWIATY

11. Reorganizację państwowych instytucji oświaty inicjują realizując ich założyciele po otrzymaniu pisemnej zgody Ministerstwa Kultury i Oświaty.

Reorganizacja państwowych instytucji oświaty – przebudowa działalności pedagogicznej lub organizacyjnej, zmiana przynależności lub struktury instytucji, utworzenie nowych grup (klas) z innym językiem wykładowym.

Ministerstwo Kultury i Oświaty może zaproponować założycielowi zreorganizowanie państwowej instytucji oświaty.

12. Samorządy rejonowe (miej-

skie), założyciele szkół zawodowych i wyższego stopnia składają zgłoszenia w sprawie zreorganizowania szkół oraz placówek dodatkowego wychowania (samowrzu) w Ministerstwie Kultury i Oświaty nie później niż 5 miesięcy przed przewidzianą reorganizacją. W zgłoszeniu podaje się nazwę państwowej instytucji oświaty, cel, etapy, termin, wykonawców reorganizacji, strukturę zreorganizowanych instytucji.

13. W ciągu 30 dni od otrzymania zgłoszenia, ale nie później niż do 1 lipca każdego roku Ministerstwo Kultury i Oświaty podejmuje decyzję w sprawie reorganizacji państwowych instytucji oświaty.

14. Samorząd wyższego szczebla, założyciele szkół zawodowych i wyższego stopnia, nie zgadzający się z decyzją Ministerstwa Kultury i Oświaty, mają prawo zwrócić się do rządu Republiki Litewskiej z prośbą o dodatkowe rozpatrzenie podjętej decyzji.

LIKWIDACJA PAŃSTWOWYCH INSTYTUCJI OŚWIATY

15. Państwowe instytucje oświaty likwidowane są z inicjatywą założycieli i po uzyskaniu pisemnej zgody Ministerstwa Kultury i Oświaty.

Likwidacja instytucji oświaty – to zaprzestanie jej działalności.

16. Samorząd wyższego szczebla przedstawia Ministerstwu Kultury i Oświaty zgłoszenie w sprawie likwidacji państwowej instytucji oświaty nie później niż na 5 miesięcy przedtem. W zgłoszeniu podaje się nazwę instytucji oświaty, dokumenty uzasadniające motywy likwidacji.

17. Po otrzymaniu zgłoszenia w sprawie likwidacji państwowej instytucji oświaty Ministerstwo Kultury i Oświaty w terminie 30 dni, ale nie później niż do 1 maja każdego roku, odpowiada pisemnie petentowi. W razie odmownej odpowiedzi podaje motywy dotyczące podjętej decyzji.

18. Założyciel, który nie zgadza się z decyzją Ministerstwa Kultury i Oświaty, ma prawo

zwrócić się do rządu Republiki Litewskiej z prośbą o dodatkowe rozpatrzenie podjętej decyzji.

NIEPAŃSTWOWE INSTYTUCJE OŚWIATY. ZAKŁADANIE NIEPAŃSTWOWYCH INSTYTUCJI OŚWIATY

19. Niepaństwowe instytucje oświaty zakładają osoby prawne (w tym również wyznania) albo pojedynczy obywatel Republiki Litewskiej po uzyskaniu zezwolenia (licencji) Ministerstwa Kultury i Oświaty.

20. Niepaństwowe instytucje oświaty mogą zakładać lub być założycielami wspólnej niepaństwowej instytucji oświaty osoby prawne lub fizyczne innych państw po uzyskaniu w trybie określonym ustawowo zezwolenia (licencji) Ministerstwa Kultury i Oświaty oraz zarejestrowaniu jej w Ministerstwie Gospodarki.

21. Ministerstwo Kultury i Oświaty wydaje zezwolenia (licencje) na założenie:

21.1. Szkół wyższego stopnia;

21.2. szkół zawodowych, gdy przewidziane zawody figurują w państwowym rejestrze specjalności albo odpowiadają normom Międzynarodowej Organizacji Pracy;

21.3. szkoły ogólnokształcące i placówki dodatkowego wychowania (samowrzu), w których nauczanie prowadzi się według państwowych programów wychowawczych i wydaje się państwowe świadectwa ukończenia tych zakładów;

21.4. placówki dodatkowego wychowania (samowrzu), które pracują według zaakceptowanych przez Ministerstwo Kultury i Oświaty programów o objętości co najmniej 72 godzin rocznie;

21.5. placówki przedszkolne dla dzieci w wieku 3–6 (7) lat, w których będzie się pracować według zaakceptowanych przez Ministerstwo Kultury i Oświaty programów, gwarantując państwowemu minimum programów wychowawczych oraz pedagogicznych przygotowanie dzieci do szkoły;

21.6. wyszczególnione w pun-

ktach 21.1–21.4 niniejszych przepisów niepaństwowe instytucje oświaty, które pracują samodzielnie, przy czym wyłącza się z tego ekspertyzę dla dokumentów ukończenia szkół.

REORGANIZACJA NIEPAŃSTWOWYCH INSTYTUCJI OŚWIATY

22. Niepaństwowe instytucje oświaty reorganizuje się i w tym celu zwraca się do Ministerstwa Kultury i Oświaty.

LIKWIDACJA NIEPAŃSTWOWYCH INSTYTUCJI OŚWIATY

23. Niepaństwowe instytucje oświaty likwiduje się z inicjatywą założycieli, zawiadomienia o czym w terminie dwunastu miesięcy zwraca się do Ministerstwa Kultury i Oświaty.

24. W razie rażącego naruszenia przez niepaństwową instytucję oświaty wymagań działalności pedagogicznej, stawiających wyższego szczebla po uzyskaniu zezwolenia (licencji) Ministerstwa Kultury i Oświaty (w niektórych przypadkach – ministerstwo z własnej inicjatywy) zawieszają działalność takiej placówki.

REJESTRACJA NIEPAŃSTWOWYCH INSTYTUCJI OŚWIATY

25. Założyciele niepaństwowych instytucji oświaty po uzyskaniu zezwolenia (licencji) Ministerstwa Kultury i Oświaty rejestrują instytucje w tych samorządach wyższego szczebla, na których terytorium są te instytucje, jeżeli ustawy nie przewidują inaczej.

26. Założyciele niepaństwowych instytucji oświaty pisemnie zawiadamiają samorządy wyższego szczebla o działających na ich terytoriach filiach, wydziałach, punktach nauczania zarejestrowanych niepaństwowych instytucji oświaty oraz innych stałych oddziałach tych instytucji oświaty.

W 500 rocznicę śmierci Kazimierza Jagiellończyka

W sobotę 29 sierpnia w Katedrze Wileńskiej odbyła się uroczysta Msza św. w związku z 500 rocznicą śmierci króla Kazimierza Jagiellończyka.

Kazimierz Jagiellończyk – młodszy syn Władysława Jagiełły – król polski, wielki książę litewski zapisał się w historii obojga narodów jako władca reprezentujący nowy kierunek polityki, dążący do centralizacji państwa, przeprowadzenia reform państwowych i wojskowych. Jego wewnętrzna i zagraniczna polityka zapewniła mu wybitną rolę w dziejach Polski. Także dla Litwy panowanie Kazimierza Jagiellończyka było okresem niezwykle ważnym – władcą ten wystawił dla Litwy przywileje rozszerzające swobodę osobiste i prawa majątkowe bojarów, zagwarantował również całość i nienaruszalność terytorium litewskiego, utrzymywał niezależność Litwy.

Sobotnia Msza św. w Katedrze Wileńskiej miała szczególny wydźwięk, gdyż odprawiono ją w świątyni, w której spoczywają prochy syna Kazimierza Jagiellończyka – św. Kazimierza – otaczanego niezwykłym kultem zarówno na Litwie jak i w Polsce.

Uroczyste nabożeństwo celebrował J. E. biskup wileński Juozas Tunaitis, asystowali Mu księża z Wilna i z Polski. Proboszcz kościoła pw. Św. Ducha ksiądz Jan Kasiukiewicz zapoznał zebranych wiernych z dzie-



jami panowania tego wybitnego władcy.

Podczas Mszy św. na organach grał kompozytor i organista z Warszawy Romuald Twardowski, zaś śpiewał chór męski z kościoła pw. Św. Ducha. Na nabożeństwie obecny był ambasador RP w Wilnie Jan Wido-

ki. Byli także goście z Polski, przedstawiciele polskich organizacji społecznych na Litwie.

Inf. wł.

NA ZDJĘCIU: podczas Mszy świętej.

Fot. W. Charin

I ZNÓW O NAZEWNICTWIE ULIC

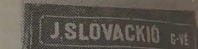
Niekochani J. Słowacki

Zaden literaturoznawca ani historyk nie dowiodł, w czym zawinił wobec Wilna Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki. Chyba tylko tym, że nie nad miarę ukochali. Ale z wzajemnością jest bardzo trudno.

A. Mickiewicz wiele lat oczekiwał na pomnik, dziś bezładnie oczekuje na czynne muzeum, o czym już można pisać tomy.

J. Słowacki przez wiele lat nie może się doczekać przywrócenia nazwy jednej z ulic. Co prawda, w styczniu bieżącego roku na swych łamach entuzjastycznie pisał, iż na mocy decyzji prezydium Wileńskiej Rady Miejskiej dwóm ulicom Wilna przywrócono dawne nazwy – ul. Stefana Batorego i ul. Juliusza Słowackiego. Co prawda, obecna ul. S. Batorego przebiega nieco inaczej niż dawny Trakt Batorego, ale wiadom drogą prowadząca do Nowej Wilejki jest inaczej użytkowana. Obecnie ul. S. Batorego łączy odcinek od ronda na Olandzie (dawna Holendernia) do ul. Pergales.

Natomiast imię poety powróciło na skromnym fragmencie da-



wnej ulicy Słowackiego – na odcinek między ul. Tautą (d. Wielka Populanka) i ul. Kalninską (d. Mała Populanka). Jak się okazuje na bardzo krótko – na niespełna 8 (osiem) miesięcy. Bo to na ostatnim posiedzeniu prezydium Wileńskiej Rady Miejskiej znów zdecydowano tej części ulicy przywrócić nazwę Mindaugo. Motyw: na prośbę organizacji społecznych miejskiej.

A przy okazji skorygowano numerację domów: dom nr 38 przy ul. W. Syromkuli przywrócono do ulicy Batorego. Tymczasem do ulicy Połockiej do domu nr 76 do tej chwili.

Skorygowano również numerację ulicy Filarety (Filareckiej). I jeżeli jesteśmy przy nazewnictwie – Wileńskiej Narodowej Szkole Żydowskiej nadano imię Szolom Aleichem.

Piszę też wzmiankę i myślę, jak długo utrzyma się w Wilnie ulica pw. Władysława Syromkuli, bo jako linik wiodący, chyba też wkrótce będzie uważać współczesnym miastom stolicy Litwy.

Helena GLADKOWSKA

Redakcja stała się posiadaczką, co prawda na kilka dni, interesującej książki „ORE, DZIE MIŁOŚCIERNEJ MIŁOŚCI DO MAŁYCH DUSZ” wydanej w Belgii w języku polskim. Historia Małgorzaty obiegła świat przed dobrych kilku laty. Jest to historia kobiety prowadzącej rozmowy z Chrystusem.

Oredzie kawiara zapis tych rozmów rozpoczynając od roku 1965 do 4 lipca 1975. Oredzie jest włączone w osobisty dziennik, w którym Małgorzata dzień za dniem zapisuje swoje bardzo zwykłe życie żony i matki także, jakie przeżywała pod promiennym wpływem swej chrześcijańskiej wiary. Natomiast, pod któregoś z wpływów Małgorzata otrzymała i przekazała „Oredzie” należy zaliczyć do daru proroczego. Z polecenia Boga przemawia do ludzi swoich czasów i w ten sposób buduje, napomina i pociesza...

Nie jesteśmy w stanie przedrukować w całości rozmowy Małgorzaty z Jezusem. Proponujemy zaś Czytelnikom życiorys posłanniczki.

Małgorzata — posłanniczka Jezusa

Miałam zaledwie sześć tygodni, gdy wybuchła pierwsza wojna światowa.

Na ojca chrześnego wybrano mego stryjka. Ilekroć przyszło moim rodzicom na myśl, by mnie wręczyć ochrzcić, uchylał się od tego zadania. Odkąd pamiętam, zawsze odczuwałam żywą niechęć, by nazwać go ojcem chrześnym. Przecież nie był nim, skoro z jego powodu nie zostałam ochrzczona.

Gdy skończyłam pięć lat, przyszło mej matce raptem do głowy, by mnie ochrzcić. Zatem podjąłbyśmy pospiesznie, matka, ciotka i ja, do kościoła w Y. Jeszcze przed wyjściem z domu musiałam znieść drwiny moich braci, którzy w przeciwnieństwie do mnie zostali ochrzczeni zaraz po urodzeniu. Klamstwem byłoby twierdzenie, że czułam się beztrośko. W meej dziecięcej główce krążyły roje myśli, jedne dźwięczniejsze od drugich.

Nigdy nie zapomnę strachu, który mnie ogarnął na widok zbliżającego się księdza. Przerażona, rzuciłam się do wyjścia, goniona przez zdumioną matkę i ciotkę. Zbiegłam ze schodów kościoła z takim pędem, że obie z największym trudem mogły mnie dogonić. Chrzest nie odbył się tego dnia. Do trzydziestu lat żyłam jak małe zwierzątko. Dziś przeraża mnie myśl, że mogłam przecież umrzeć nie ochrzczone. Wtedy nie rozumiałam tego dobrze jak dziś. A jednak przypominam sobie mój smutek, kiedy widziałam, jak inne dzieci w moim wieku przygotowywały się do uroczystej Komunii św. Myślałam sobie, gdybym teraz umarła, nie poszłabym do nieba. Nie wiedziałam wtedy, że to właśnie był głos Jezusa. Nie znałam przecież jego głosu.

Właściwie już w tym wieku miałam prawdziwe pragnienie nieba, choć stumienne, choć skrajnie ateistyczne otoczenie, gdzie religia była wymyślowana.

Miałam małe przyjaciółki, z którymi dzieliłam, co miałam: cukierki, zabawki. Kiedy nie miałam już nic do rozdania — przestały się mną interesować. Już wówczas cierpiełam z powodu tego braku sympatii, który później miał się dla mnie stać źródłem wielu cierpień. Nie mogłam zrozumieć, dlaczego mnie nie kochano. Lękałam się zrobić komuś przykrość, a chciałam wszystkich obdarzyć radością. Nie wiedziałam po prostu, co wymyślać,

żeby zrobić im przyjemność.

W wieku trzynastu lat byłam zalotna. Każdy chwalił moje wdzięki, a ja byłam bardzo dumna z tych dowodów uznania.

W głębi serca czułam podświadomie, że różnię się czymś od moich koleżanek, co w rezultacie wywołało we mnie kompleks niższości, z powodu którego cierpiełam. Choć nie rozumiałam jeszcze znikomości rzeczy tego świata, zwracałam się często jednak ku Niebu. Świadomość, że nie jestem ochrzczone, pogrążyła duszę moją w ponure myśli i zadręczała innym szczęściem pod tym względem.

Kiedy pewnego dnia z okazji narodzin mojego siostrzeńca przyszła do naszego domu akuszerka, zwróciłam się jej, że nie jestem jeszcze ochrzczone. „Co? Ty, Małgosiu, nie jesteś ochrzczone? Wobec tego musimy się ochrzcić!” — To właśnie jest moim pragnieniem — odpowiedziałam. Ale jak się do tego zabrać? — Obiecała zająć się tym i dotrzymała słowa. Wkrótce zostało postanowione, że otrzymam chrzest w X. i ona będzie moją matką chrzestną, ojcem chrześnym będzie proboszcz. Stało się to 17 marca 1927 roku. Nie miałam jeszcze skończonych 13 lat.

Nie potrafię wyrazić radości, która mnie tego dnia ogarnęła. W drodze powtarzałam sobie: teraz, gdybym umarła, poszłabym wprost do nieba. Co za szczęście!

Nic się nieestety w moim życiu nie zmieniło, mimo tej wielkiej łaski, jaką otrzymałam, a której ogrom docieciałam jedynie w tym domu. Popadłam w te same błędy co przedtem. Srodożył, w jakim żyłam, podał mi nie całkowicie. Nadal nie nie wiedziałam o sprawach wiary. Nie miałam dokładnego rozeznanie dobra i zła, choć w głębi serca — mocno nienawidziłam zła.

Tymczasem ukończyłam szkołę podstawową i dwa lata jeszcze uczęszczałam do szkoły gospodarczej. Potem nie chciałam się dalej uczyć, wobec czego rodzice umiścili mnie — jako uczennicę w krawiectwie, w którym pozostałam przez parę miesięcy, po czym zmieniłam zakład w tym samym mieście.

Będąc uprzejmą dla wszystkich, byłam lubiana i ceniona przez pracodawców jak i przez koleżanki w pracy. Z tych czasów pozostało mi bardzo wzniosła wspomnienie o pani X., matce mo-

jej pracodawczyni. Była to osoba w podeszłym wieku i dotknięta zupełną ślepotą. Moim obowiązkiem było przyprowadzać ją codziennie z mieszkanka przy tej samej ulicy. Ogarniało mnie wielkie współczucie, kiedy patrzyłam jak niepewnie, omackiem się poruszała, to też z największą ostrożnością sprowadzałam ją po wąskich schodach z drugiego piętra, gdzie mieszkała. Było mi przykro, ilekroć zauważyłam, że moje towarzyszy niezbyst ją lubiły i widzieli sobą na jej temat szeptały. Biedna kobieta!

Skończyłam lat siedemnaście. Byłam kóciatką lubiącą próżność świata. Moi rodzice rozpaczali mnie, szczególnie moja matka. Spełniali wszystkie moje życzenia, nawet najbardziej szalone. Lubiałam, gdy się o moją małą osobę troszczono, ale lubiałam także uszczęśliwiać innych. Ubolewałam, kiedy napotykałam na cierpienie. Z drugiej strony coraz bardziej błądziłam, ponieważ zachłannie szukałam szczęścia tam, gdzie go znaleźć nie mogłam.

Mając niespełna 20 lat, poznałam tego, który miał być moim mężem. Pobraliśmy się. Wówczas jeszcze pracowałam, ale mój mąż sobie tego nie życzył, więc porzuciłam pracę.

Mieszkałymi u moich rodziców. Mąż mój niechętnie godził się z taką sytuacją. Między nim a matką moją panowało napięcie, które się ciągle wzmagalo. Cierpiełam z tego powodu ogromnie. Powinnyśmy byli szukać własnego kąta i szczęście nasze budować z dala od domu moich rodziców. Kochałam ich tak bardzo, że nie mogłam znieść myśli o rozłące z nimi, która sprawiłaby im wielką przykrość.

Narodził się mojej córeczce napełniła mnie głęboką radością. Z jak wielką czułością troszczyłam się o moją małą. Wydawało mi się, że nie jest jest za piękne dla niej dzieło sztuki, jak lalek. Była taka śliczna! Zaraz po urodzeniu poświęcałam ją Matce Bożej i przyrzekałam, że przez trzy lata będę ją ubierała w niebieskie i białe sukienki, w barwy Przenajświętszej Dziewicy. Słowa dotrzymałam. Za dwa i pół roku umarła, chłopczyka.

(Cdn.)

* Zwolniona była w szkole z nauki religii.

Pogoda we wrześniu

Bodej zakończyły się już nietypowe dla nas upały, jakie dominowały przez lato, a na początku sierpnia osiągnęły nawet 34–36 stopni. Ziemię zaczęły częściowo polewać deszcze, co prawda, gleba nie została jeszcze nawilżona do normalnego stanu. I chociaż dni są jeszcze ciepłe, ale rano, a też w niektórych dniach tchnie już jesień. Pojawiają się mgły, dłużej pada deszcz.

Tak też powinno być w pierwszym miesiącu jesieni — wrześniu. Zapewne nie będzie on tak bogaty, jak w latach poprzednich, ale pod względem meteorologicznym miesiąc ten może mieć znaczenie, zarówno lata, jak też jesieni. Jeszcze padają deszcze z wyładowaniami atmosferycznymi i śniepek rąci szczególnie w ciepłych dniach — podnosi się do 28–32 stopni ciepła, co zdarza się nie tak rzadko, chociażby w ostatnim okresie raz na dziesięciolecie. Ciepłe wrześnie powtarzające się średnio co pięć lat bywały o 2–3 stopnie cieplejsze niż zazwyczaj, a średnia temperatura pierwszego miesiąca jesieni wynosi 12–14 stopni, czyli o 3–4 stopnie mniej niż w sierpniu.

Zwiasunami zimnego wrze-

śnia, jak też jesieni są przy- mrozki. Gdy z północy, północnego wschodu napływa powietrze arktyczne i podczas pogodnych wyładowań tuż nocy temperatura obniża się do ujemnych najcięższej przy gruncie. Zwykle bywa to od 0 do 2 stopni poniżej zera, znacznie rzadziej notuje się 3–6, a przy gruncie — do 9 stopni mrozu. Pierwsze przymrozki najczęściej obserwuje się w połowie miesiąca w rejonach zachodnich — dopiero w końcu.

Podczas chłдных nocy częściej powstają i dłużej utrzymują się mgły. Jeszcze jednym zjawiskiem jest babie lato, czyli trwające kilka dni ciepła i ciacha pogoda.

W ciągu 13–15 dziesiątych dni średnio wypada po 50–100 mm. Najwięcej pada na wybrzeżu i na zachodnich zboczach Wyżyny Zmudzińskiej.

Ośrodek Hydrometeorologiczny Rosji przewiduje we wrześniu temperaturę powyżej normy o 1,5 stopnie wyższą od średniej, opadów mniej niż od normy. Opady deszczu przewiduje się na drugą połowę miesiąca.

Eugenija SAKALYTE,
inżynier-synoptyk

PRZYSŁOWIA MIESIĄCA

- * Jak pierwszy wrzesień, tak będzie jesień.
- * Gdy jest pogoda, zima łagodna.
- * Jesień bezdeszczowa, to zima wiatrowa.
- * Gdy jesień zamglona — zima zaśnieszona.
- * W jesieni w czas mroź, na wiosnę prędko rychtują wóz.
- * We wrześniu częste gromoty wrożą skłódlive sloty.
- * Gdy obrodzą łożelnie, ostra zima będzie.
- * Liść na drzewie mocno trzyma, nie tak prędko będzie zima.
- * W jesieni gdy tuste ptaki, mroź w zimie nie lada jaki.
- * Im głębiej we wrześniu grzebią się robaki, tym srożej się zima dla ludziom we znaki.
- * Jak we wrześniu kret kopie pią po nizinach, będzie wietrzno, ale lekka zima.
- * Gdy w święty Idzi (1) ładnie, śnieg na pewno późno spadnie.

- * Maria (8) pogodę pokazuje, jakich czterdzieści dni zwiasuje.
- * Wrzesień rozpoczyna jesień.
- * Jeśli w Jacku (11) plucha, nie będzie zima sucha.
- * Jeśli w dzień Filipa (13) nie panuje plucha, zima będzie sucha.
- * Pogodnie na Nikodema (15) — cztery niedzieli deszczu nie ma.
- * Na Franciszka (17) odlatuje pliska.
- * Mateusz (21) chmiel z tyk odziera i młód z ulów podbiera.
- * Jeśli Maurycy (22) ma jasne lice, to przyprowadza nawałnice.
- * Jeśli nie odleca ptaki od Michała (29), do wigilii nie nastąpi zima trwała.
- * Siac po Michale (29) to już trochę niebabe.
- * Gdy koni jasna na Michała (29), to nastąpi zima trwała.

Dobrat M. B.

ZSA „Ardena”

Komfort i bezpieczeństwo!

Zaluzje na licencji szwedzkiej: wewnątrzramowe, pionowe, antywłamaniowe.

Zamówienia przyjmujemy w sklepie meblowym „Kirtimai” 2d godz. 11 do 19.

Vilnius, tel. 47-95-05; 47-46-60.

Chcecie obejrzeć, kupić i sprzedać?

Na weekendy organizujemy 2-dniowe komercyjne wycieczki autokarem do Wielkich Łuków (obwód pskowski). Wyjazd — 4 września o godz. 19.

Oczekują Was 3-dniowe wycieczki autokarem do Rzeczypospolitej Polskiej na trasie Wilno—Toruń. Wyjazd — 30 września. Oferujemy również nabyć indywidualnego skierowania turystycznego do Polski.

Proszę dzwonić, a nie pożalujecie!

Zwracać się: Vilnius, tel. 44-37-73 od godz. 9 do 16.

ZAKŁAD KUSNIERSKO-KRAWIECKI

„Sabina”

szycie futra i inne wyroby z futra naturalnego.

Vilnius, N. Vilnia, ul. Kujalavičiaus 222, tel. 67-74-95 od godz. 11 do 19.

Telewizja

WTOREK 1 WRZEŚNIA

ITV-1

9.05 — 01... 02... 03, 9.30 — Studio sportowe, 10.00 — Nasz elementarz, 10.05 — Koncert, 18.00 — Dziennik, 18.10 — Bajka, 19.25 — Program gospodarczy, 20.00 — Dobranocka, 20.25 — Reklama, 20.30 — Panorama, 21.00 — Koncert, 22.05 — Państwo i obywatel, 22.35 — Koncert estradowy, 23.15 — Dziennik wieczorny.

TV Litwy Wschodniej

17.55 — Program, 18.00 — Reporter, Wiadomości w jęz. litewskim, 18.10 — Kim jestem... pogańskim? 18.20 — Baby-jazz, 19.25 — Na powitanie wyborów, 19.05 — Święte miłośnicy, 19.25 — Teleskop, 19.30 — Jeszcze nie śpij, 19.50 — Reporter, Wiadomości w języku polskim.

Warszawa

10.00 — Wiadomości, 10.10 — Program dnia, 10.15 — „Mama i ja”, 10.30 — „Domowe przedszkole”, 10.55 — „Porozmawiamy o dzieciach”, 11.00 — „Porozmawiamy o ogniu” (I) — serial TP, 12.00 — Giełda pracy, giełda szans, 12.20 — Przyjemne z pożytecznym, 12.30 — „Kultura ludowa” — konteksty, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Program dnia, 13.15 — 16.00 — Telewizja edukacyjna, 17.05 — „Tik-Tak” — program dla dzieci, 17.45 — Język angielski dla dzieci, 18.00 — Telexpress, 18.20 — „Tom i Jerry” — serial prod. USA, 18.50 — „Bill

Cosby show” — serial prod. USA, 19.15 — „Ogólna” — program publicystyczny, 19.45 — Wojewski program dokumentalny, 20.00 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — „Dyktator” — film fab. prod. „USA, 23.20 — „Listy o gospodarce”, 23.45 — Wiadomości, 24.00 — Pierwszy Światowy Zjazd Kombatantów Polskich, 0.35 — „Szafa” — program o modzie.

Ostankino

5.00 — Dziennik, 5.20 — Gimnastyka poranna, 5.30 — Poranek, 7.50 — Kreskówka, 8.00 — Dziennik, 8.20 — Film fab. „Bogaci też płaczą”, 9.05 — Gwiazdy rosyjskiego baletu, 10.10 — Pamięci M. Cwietajewa, 10.55 — Dziennik, Domator, Kinoekspres, 11.20 — Film fab. „Cygan”, 12.55 — Film fab. „Flet”, 13.10 — Film fab. „Miłość i kradzież”, 14.00 — Dziennik, 14.25 — Dziennik interesu, 14.40 — W świecie pieniędzy Adama Smitha 15.10 — Notes, 15.15 — Walt Disney przedstawia, 16.05 — Witaj, szkolo, 16.35 — Nowe imiona, 17.00 — Dziennik, 17.25 — Studio „Polityka”, 17.55 — TV „Nawa”, 18.15 — Film fab. „Bogaci też płaczą”, 19.00 — Temat, 19.45 — Dobranoc dzieci, 20.00 — Dziennik, 20.40 — Wątpimy w jawne — wierzymy w cud, 22.30 — Rajd samochodowy Paryż-Moskwa-Pekin, 23.00 — Dziennik, 23.25 — Miłość od pierwszego wejrzenia, Dzień pierwszy.

SPRZEDAM

dom w Olsztynie, działkę budowlaną 25 km od Olsztyna lub ZAMIENIĆ na dom, mieszkanie, działkę budowlaną w Wilnie. Zwracać się: Vilnius, tel. 47-95-05, 26-60-21.

TV Rosji

7.00 — Wieści, 7.20 — Czas ludzi interesu, 7.55 — Chwila prawdy, 8.50 — W wolnym czasie, 9.05 — Rosjanin — przymiotnik, 9.55 — Film fab. „Pierwsze zamępowienie”, 11.30 — Mistrzostwa WNP w tenisie, 12.25 — Paralele, 12.40 — Kwestia chłopaka, 13.00 — Wieści, 15.00 — Telegiełda, 15.30 — Transroster, 16.05 — Multi-plati, 16.15 — Studio „Wzrost”, 16.45 — Tam-tam nowości, 17.00 — „Plac Szuki”, 17.25 — Stare romanse i pieśni rosyjskie, 18.00 — W parlamencie, 18.15 — Mohikanie, 18.55 — Reklama, 19.00 — Wieści, 19.20 — Co dzień święto, 19.30 — Film fab. „Santa Barbara”, 20.20 — Wideofilm „P. Domingo w Sankt Petersburgu”, 21.15 — Złoty Ostap, 21.40 — Symfonia mostów, 21.55 — Reklama, 22.00 — Wieści, 22.20 — Sportowa karuzela, 22.25 — Film fab. „Gość muzeum”.

ŚRODA, 2 WRZEŚNIA

LTV-1

9.05 — Program gospodarczy, 9.35 — Państwo i obywatel, 10.05 — Koncert, 18.00 — Dziennik, 18.05 — Koncert, 18.25 — Piłka nożna, Litwa — Gruzja, 20.15 — Dobranocka, 20.30 — Panorama, 21.00 — Nasz elementarz, 21.05 — Studio państwowe, 21.50 — Dysonanse, 22.40 — Film dok. 23.15 — Dziennik wieczorny.

Warszawa

10.00 — Wiadomości, 10.10 — Program dnia, 10.15 — „Mama i ja”, 10.30 — „Domowe przedszkole”, 10.55 — „Porozmawiamy o dzieciach”, 11.00 — „Dyktator” — film fab. prod. USA, 13.05 — Wiadomości, 13.15 — 17.00 — Telewizja edukacyjna, 17.05 — Dla dzieci, Podwórko — program kabaretowy, 18.00 — Telexpress, 18.20 — Syn wyspy (9) — serial prod. USA, 19.05 — „Trąba, czyli zabyt znaków ku przestroze” — reportaż, 19.40 — „My i świat”, 20.00 — Wieczorynka, 20.30 — Wia-

domości, 21.10 — Studio sport, 23.00 — Magazyn sejmowy, 23.30 — Piosenki z „Bulki”, 23.45 — Wiadomości, 0.05 — „Z biegiem lat, z biegiem dni” (1) — „Kraków 1874 r” — serial TP.

Ostankino

5.00 — Dziennik, 5.20 — Gimnastyka poranna, 5.30 — Poranek, 7.50 — Kreskówka, 8.00 — Dziennik, 8.20 — Film fab. „Bogaci też płaczą”, 9.50 — Dzieci klub muzyczny, 10.30 — Limpopo, 11.00 — Dziennik, Domator, Kinoekspres, 11.20 — Film fab. „Cygan”, 12.40 — Film fab. „Kubitus”, 13.10 — Film fab. „Miłość i kradzież”, 14.00 — Dziennik, 14.25 — Telemist, 15.10 — Notes, 15.15 — Walt Disney przedstawia, 16.05 — Rock-lekcja, 16.45 — Film dok. 17.00 — Dziennik, 17.25 — Program muzyczny, 17.40 — TV „Nawa”, 18.00 — Film fab. „Bogaci też płaczą”, 18.50 — Film dok. „Aleksander Sołżenicyn”, Część 1, 19.45 — Dobranoc, 20.00 — Dziennik, 20.40 — Film fab. „Hemingway”, Odc. 1, 22.30 — Studio „Polityka”, 23.00 — Dziennik, 23.25 — Miłość od pierwszego wejrzenia, Dzień drugi.

TV Rosji

7.00 — Wieści, 7.20 — Reklama, 7.25 — Czas ludzi interesu, 8.00 — Dialogi dyktantów, 8.30 — Mohikanie, 9.10 — Film fab. „Gość muzeum”, 11.30 — Mistrzostwa USA w tenisie, 12.25 — Paralele, 12.40 — Kwestia chłopaka, 13.00 — Wieści, 15.00 — Biznes, Nowe imiona, 15.15 — Sygnał, 15.30 — Pokochałem ciebie, moja radości, 16.15 — Program chrześcijański, 16.45 — Tam-tam nowości, 17.00 — Transroster, 17.45 — M — zjednoczenie, 18.00 — Twarzą do Rosji, 18.15 — Opozycja, 18.55 — Reklama, 19.00 — Wieści, 19.20 — Co dzień święto, 19.35 — Temat z wariacjami, 20.30 — Kamera bada przeszłość, 21.55 — Reklama, 22.00 — Wieści, 22.20 — Co to jest czek przytaczający? 22.30 — Egzotyka.

Ekran

WILNIUS — „Kweryn” (Francja) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.
LAZDYNIAI — „Najlepsze zwirowanie piosenki” (Argentyna) o 14.15 (USA) o 14.15, 16.15, 18.15, 20.15.
DRAGUESTE — „Shoop” (USA, komedia muzyczna) o 14.15, 16.15, 18.15, 20.15.
AUSZRA — „Kři” (2 serie, Indie) o 19.30, 21.30.
FERGAL — „Dziś i jutro” (USA, przygodowy dla dzieci) o 11, 12.40, 14.20, 16.40, 19.20, 21.40.
AIDAS — 5.6.DX — „Wielki” (2 serie, Indie) o 16.30, 18.15.
WIDEOSALA — (Fabanek) S. Stanciewicz 24, tel. 35-34-65.
„Miejski komendant” — o 14.
„Zwolniony za kancja” — o 14.
„Skannery III” — o 18.
„Wielki i wachado” o 20.5, 6.22.
— Filmy anim. dla dzieci o 12.

Kalendarium

* Wtorek (1.IX) jest 245 dniem 1992 r. Do końca roku 121 dni.
* Znak Zodiaku — Panna.
* Imieniny: Beatrixy, Bronisławy, Bronisława, Idony.
* Wschód Słońca — 6.24, zachód — 20.11. Długość dnia 13 godz. 17 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 1 września zachmurzenie zmienne, wiatr południowy, umiarkowany, lokalne opady. Temperatura 27-29 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 12-17, w dzień 18-23 stopnie.



Bankas HERMIS

Na razie jeszcze według pierwotnej wartości nominalnej sprzedaje się akcje osobom fizycznym i prawnym.

Nominalna wartość jednej akcji 50.000 rubli lub 300 dolarów.

Udziela się kredytów w rublach osobom prawnym oraz w walucie osobom fizycznym i prawnym.

Panie i Panowie!

Wasze wkłady w naszym banku ochronią Pańskie mienie przed dewaluacją, zwolnią od trosk po wprowadzeniu lit.

Nasz adres: Vilnius, Jogailos 9/1, tel. 61-97-70, 61-56-34.

Skupujemy czek inwestycyjne

Zwracać się: Vilnius, tel. 65-26-17.

Nowe usługi za czek inwestycyjne

Tylko u nas nabędziecie!

Akcje i usługi wszystkich najsolidniejszych firm inwestycyjnych!



Nasi eksperci zapewniają minimalne ryzyko w inwestowaniu Pańskiego kapitału.

Vilnius, A. Gosztauto 8, tel. 22-44-73, 61-95-61.



ATVIROS LIETUVOS FONDAS
POMOC DLA WSTĘPUJĄCYCH
NA UNIWERSYTETY ZAGRANICZNE

Fundacja Otwartej Litwy uiszcza opłatę za wstępny egzamin z języka angielskiego TOEFL (Test of English as a Foreign Language).

Kandydaci powinni wykazać dobrą znajomość języka angielskiego podczas testu wstępnego i uzyskać co najmniej 575 pkt.

Test wstępny odbędzie się 19 września br.

Rejestracja: Centrum Informacyjne Studiów za Granicą
Uniwersytet Wileński
ul. Universiteto 3
gmach centralny, II piętro, pokój 40 albo tel. 61-05-59 codziennie od godz. 10 do 17.



KTO URODZIŁ SIĘ 1 WRZEŚNIA

Są bardzo uduchowieni. Często zauważają to, czego inni nie mogą dostrzec. Potrafią też pognozować pewne procesy i kolejność zdarzeń. Na co dzień są skromni i życzliwie nastawieni do otoczenia. Poddani dyscyplinie wykonują swoje obowiązki bez zarzutu, natomiast sami nie potrafili zmobilizować się do większej aktywności. Są bierni, a czasami nawet leniwi. Wierzą w nadmierną wagę do własnej osoby. Cechuje ich leniwość w wysławianiu się.

STALE KUPUJEMY
metale kolorowe w dowolnych ilościach.
Zwracać się: Vilnius, tel. 46-00-74.

Dyżurni wydania:

Józef SZOSTAKOWSKI
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ZARK,
Aleksander SUBOTKIEWICZ.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny
Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvos Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218

Cena 2 rb. (28 kop. akc.)

W Polsce — 800 zł.

Zam. 2987

Nr rejestracji — 322.

Drukarnia Państwowa
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Dział: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-78-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-98-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stolicy — 42-79-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-76, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylizacja — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Subačiaus 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel. 62-66-64.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, pr. Laisvės 60, II piętro, pokój nr 1114, tel. 42-60-63.